№ 27. Kraków, 4 Lutego — Niedziela. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy i pieniądze i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopismów nadesłanych Redakcya nie zwraca.*
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy", Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (w 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu	**1** zł.	**80** c.
Z odnoszeniem do domu	**2** „	**10** „
Z przesyłką pocztową .	**2** „	— „

***Kraków**, 3 lutego.*

Treść i rdzeń stosunku Rosyi do Austryi stanowią wielkie antagonizmy, które tylko siłą oręża usunięte być mogą. Rosya jednak nie jest gotową do wojny, a więc Giers starał się o zbliżenie Rosyi do Austryi i celu swego dopiął w Wiedniu w zupełności.

Przemawiając niedawno na tem miejscu przeciw zbliżeniu się Austryi do Rosyi wyraziliśmy obawę, że hr. Kalnoky dla zachcianek wielkiej polityki wschodniej poświęci obronne stanowisko, jakie Austro-Węgry zajmują na zasadzie austro-niemieckiego przymierza. Obawy nasze spełniły się. Hr. Kalnoky nie chciał pamiętać o tym pewniku, że interesa Rosyi i Austryi na półwyspie bałkańskim nie idą równolegle, lecz się wzajem wyłączają. Wbrew dobrze zrozumianym interesom monarchii nastąpiło w Wiedniu jakieś porozumienie się z Giersem, przyjazne zbliżenie się Austryi do Rosyi *vis à vis* przymierza austro-niemieckiego, które na chwilę zażegnało wiszącą w powietrzu burzę. Austrya jeszcze raz popadła w zgubne złudzenia, popełniła jeszcze jeden tradycyjny błąd polityki „od wypadku do wypadku", gdyż przez ustępstwa poczynione Rosyi w bieżących sprawach międzynarodowego znaczenia wzmocniła jej stanowisko na Wschodzie, a osłabiła swoje względem Niemiec.

Czy tym sposobem pokój został zapewniony? Bynajmniej. Nastał epizod pokojowy, bawienie się w pokój, ale nie utrwalenie tegoż. Dziś pokój, jutro współzawodnictwo, pojutrze wojna.

Tylko wojna może rozwiązać kwestyę wschodnią — na to się wszyscy zgadzają. Można sobie wojny nie życzyć, ale jest ona nieunikniona, bo pokój europejski póty się utrzyma, dopóki mocarstwa rozwiązania sprawy wschodniej unikać będą, lub wypadkami do niego zmuszone nie zostaną. Nikt też dziś nie wierzy w długotrwałość pokoju i wszyscy nader pesymistycznie zapatrują się na sytuacyę polityczną w Europie, gdyż każdej chwili zagrzmieć mogą działa czy na wschodzie czy na zachodzie. W takich chwilach każde mocarstwo starać się powinno o rozwijanie sił i przeszkadzać jutrzejszemu nieprzyjacielowi do wzmacniania się. Hr. Kalnoky innym hołduje przekonaniom. Dla przelotnego uśmiechu p. Giersa pozwala się Rosyi wzmacniać. Otóż *la Russie se recueille!* Choć i to dla monarchii nie jest obojętnem, to jednak ważniejsze jeszcze zagraża jej niebezpieczeństwo. Oto Rosya niewątpliwie stara się o zbliżenie do Niemiec, a kto wie, czy nie uda się jej zawrzeć z niemi sojuszu. W takim razie w chwili stanowczej Austrya doznać może smutnego rozczarowania, jak tyle razy doznawała, może być w Europie izolowaną i w krytycznej chwili znaleść się w niebezpieczeństwie, dzięki swej polityce od wypadku do wypadku.

Szkoła Sztuk Pięknych w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, poseł H a u s n e r uzyskał uchwałę Koła polskiego, ażeby w komisyi budżetowej zażądać p o d w y ż s z e n i a d o t a c y i r o c z n e j n a s z k o ł ę s z t u k p i ę k n y c h w K r a k o w i e, i wezwać członków komisyi połączonych klubów prawicy, ażeby ten wniosek poparli.

Wskutek tego na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł H a u s n e r przy pozycyi: „szkoła sztuk pięknych w Krakowie" przemówił jak następuje:

„Szkołę sztuk pięknych w Krakowie, pozostającą pod kierownictwem Matejki, urzędowo umieszczają w rzędzie szkół średnich, a nie jako akademię. Jednak według planu naukowego i programu wykładów, potwierdzonego przez rząd, i według owoców tej nauki, jakie w zeszłym roku w Künstlerhauzie i Kunstvereinie w „Żydach" Kozakiewicza — i w „Procesyi" Lipińskiego osądzić mogliście — nareszcie według frekwencyi, wynoszącej obecnie 120 uczniów, jest ona rzeczywiście szkołą wyższą, jest akademią. Wszak trzy akademie niemieckie, mianowicie w Królewcu (63 uczniów) w Weimarze, wsławionej Genellim Prellerem i Buwelsem (59 uczn.) i w Kassel (56 uczniów), mają połowę tylko liczby uczniów krakowskiej, a świetna akademia düsseldorfska tylko o 25 krakowską przewyższa.

„Tylko według nakładu, według tego co rząd dla niej czyni, jest szkołą średnią, i to jedną z najgorzej wyposażonych — bo wszystkie wyższe gimnazya i szkoły realne kosztują przeszło 20,000 złr. rocznie, a Szkoła Sztuk Pięknych krakowska tylko 17,000 złr. — powiadam 17 tysięcy złr. — mianowicie płaca profesorów i sług 10217 — remuneracye docentów i asystentów 5120 złr. stypendya 730 złr. — potrzeby naukowe 1000 złr. — koszta administracyjne 1000 złr. — razem 18067. Z tego potrącają 3 prc. interkalaryów t. j. 306 złr. Już to potrącenie, usprawiedliwione przy całych dykasteryach lub wielkich zakładach jest niewłaściwem przy płacach siedmiu osób, gdy tu lata mijają bez ubytku a wtedy niewiedzieć, zkąd te interkalaryą potrącić: od płac i stypendyów nie wolno, a więc od jałmużny na potrzeby szkolne. Ale najpiękniejsza rzecz teraz następuje: po potrąceniu interkalaryów pozostaje 17761 złr. z dodatkiem lakonicznym lecz nielogicznym: z a o k r ą g l o n o 17.000 złr.! Jeżeli już koniecznie tysiączkę chciano mieć pięknie zaokrągloną, to jużciż trzeba było zaokrąglić o 239 złr. t. j. do 18000 a nie o 761 złr. do 17,000 złr. Bo zkądże znowu potrącić te 761 złr.? Znowu z jałmużny 2000 złr. na potrzeby naukowe i koszta administracyjne, na które pozostaje 1239 złr.

„Ależ w budżecie wcale nie jest zwyczajem zaokrąglać do tysiączki. Przypatrzcie się panowie wszystkim pozycyom — wszystkie są do setki zaokrąglone, tak szkoła przemysłowa wiedeńska (str. 136) — tam z większej kwoty 45,713 złr. potrącono 13 złr. i zaokrąglono na 45,700 złr. W Krakowie zaś, gdzie chodzi t y l k o o Matejkę i sztukę polską, urywają 761 złr. I cóż to jest, z czego pod firmą zaokrąglenia jedną ręką się wydziera, co dopiero drugą ręką jako potrzebne przyznano?

„Proszę o cokolwiek uwagi, moi panowie! rzecz na to zasługuje. Więc Szkoła Sztuk Pięknych w Krakowie ma 120 uczniów przeciw 338 akademij Sztuk Pięknych w Wiedniu, zatem więcej niż trzecia część — ma pięciu profesorów przeciw 20, zatem $^1/_4$ — lecz wliczając tu i tam po 6 docentów, mamy w Krakowie 11 sił naukowych, w Wiedniu 26 — stosunek 1 : $2^1/_2$. Łącznie wydatki zaś wynoszą w Krakowie 17,000 złr. w Wiedniu 116,862 złr. (tu wcale niezaokrąglono) — więc w Krakowie już tylko siódmą część. Ale potrzeby naukowe wgmagają w Krakowie 1000 złr. w Wiedniu 16,000 złr. — więc tam szesnasta część — koszta administracyjne w Wiedniu 17,274, w Krakowie 1000 złr. więc mniej niż 17 część.

„Lecz brnijmy dalej w szczegóły: na żywe modele akademia wiedeńska ma 7000 złr., w Krakowie 400 złr., więc $^1/_{17}$. Temu lat 30, gdy krakowska szkoła liczyła tylko 30 uczniów, wszystko było przynajmniej o połowę tańsze, wyznaczono na żywe modele 350 złr. a w ciągu 30 lat. przy poczwórnej liczbie uczniów podwyższono o 50 złr.!! Na modele gipsowe Wiedeń ma 2600 złr., Kraków 100 tj. $^1/_{26}$. To też dyrektor z w ł a s n e j k i e s z e n i wydał na to 300 złr. a jednak liczba modeli zeszła na 30, z których tylko 6 nieuszkodzonych. Na bibliotekę Wiedeń ma 3000 złr. przy znakomitym zapasie książek nie z tej dotacyi pochodzącym, Kraków 200 złr. tj. $^1/_{15}$.

„Jeżeli mi zarzucą, że jednak szkoły z akademią nie godzi się porównywać, to porównam tu dotacyę krakowską z dotacyą innych szkół średnich niższego rodzaju i to krajowych, aby uniknąć zarzutu szowinizmu. Otóż szkoła weterynaryi we Lwowie, licząca 61 uczni ma na potrzeby naukowe 1500 złr., na koszta administracyi 5400 złr., razem 6900 złr. czyli nad 3 razy więcej, szkoła przemysłowa krakowska o 52 uczniach ma 2250 złr. na potrzeby naukowe i 3500 złr. na koszta administracyjne, razem 5750 złr. prawie trzy razy więcej.

„Taki jest opłakany stan zaniedbania jedynego ogniska sztuki polskiej. Znakomity mąż, który stoi na jego czele od lat 10 nieustannie kołatał do namiestnictwa i ministra oświaty, aby te braki i zaniedbania usunąć. Mam pod ręką szereg jego podań, których wpłynęło w r. 1877 trzy, 1878 dwa, 1879 trzy, 1880 dwa, 1883 jedno. Widać w tych liczbach pewne zwątpienie. Gdyby dzisiejsi reprezentanci kraju, do których się udał, nie potrafili wyjednać Szkole Sztuk Pięknych niezbędne potrzeby naukowe, to zachodzi wielka obawa, że wielki artysta usunie się i zakład, który dla przyszłości naszej sztuki głównie nadzieje budził, zmarnieje. I cóż też mistrz żąda? Można by przypuścić, że uniesiony wyobraźnią twórczą, stawia wygórowane wymagania? Przeciwnie, są one aż zanadto skromne. Żąda, ażeby roczne wydatki na żywe modele wynosiły 800 złr., na gipsowe modele 800 złr., na bibliotekę 350 złr., na sprzęty różne 300 złr., na utrzymanie gmachu 350 złr., co podwyższyłoby kwotę na potrzeby naukowe z 1000 do 2250 złr. a kwotę na koszta administracyjne z 1000 do 1650 złr. i cały nakład na szkołę podwyższyłoby o 1900 złr. do 19.661 złr. czyli zaokrąglono 19.600 złr. Ta tedy kwota już na r. 1883 powinna być wniesiona.

„O finansowych trudnościach przecież tam gdzie idzie o 1900 złr. mówić nie wypada w roku, w którym na mój wniosek komisya budżetowa ze zgodą rządu podniosła czysty dochód z tytoniu prawie o milion (985.200) nad preliminarz rządowy. I tak samo się działo z stęplami i taksami, tak że dziś bilans państwowy jest o 1,913.000 złr. korzystniejszy aniżeli w chwili, gdy rząd układał te pozycye. Wobec tego wolno nazwać to podwyższenie 1900 złr. językiem z czasów „zakwitu": trynkgieldem. I komu daje się to pocześne? Oto kopciuszkowi budżetu austryackiego, sztuce, dla której państwo tak mało czyni, iż porównanie z innemi krajami jest istnie upokarzające. Francya bowiem wydaje na sztuki piękne 3,280.000 złr. (nie franków), Anglia 2.430.000 złr., Włochy 840.000 złr., Prusy 795 000 złr., a Austrya (już wliczywszy konserwacyę historycznych pomników) 248.000 złr.

„Przeciwko samemu żądaniu tedy nie ma już słusznego zarzutu, tylko przeciwko formie wstawienia wyższej kwoty w budżet oświadcza się uporczywie zachowany i broniony *usus* komisyi budżetowej niepodwyższania nigdy wydatku przez rząd preliminowanego (z jedynym wyjątkiem subwencyi dla kolei, ktore spoczywają na prawnem zobowiązaniu a dają się według ostatnich wyników czasem wyżej obliczyć).

„Pojmuję takie dobrowolne ścieśnienie prawa przyzwalania budżetu tam, gdzie idzie o wielkie sumy, o żądania nowe, tyczące się przedmiotów budżetem nie objętych. Tam ogledność i ostrożność największa jest nakazaną, ale i w tym względzie historya Izby poselskiej nie zapisuje żadnych nadużyć lub nieroztropności. Nie pojmuję zaś jak można ten zwyczaj, tę rutynę za tak świętą uważać, aby ją tam zastosować, gdzie idzie o kwotę 1900 złr. i tyczy się przedmiotu gdzie potrzeba nagląca jest dowiedziona a zaniedbania sam rząd nie zaprzecza. Wszak droga kręta i ociężała przez rezolucyę wzywającą rząd do wniesienia dodatkowego kredytu na tę jałmużnę 1900 złr albo jest niepotrzebną, bo to samo stanie się później, co wstawieniem wcześniej by się uczyniło, lub też jest szkodliwą, bo rząd rezolucyi może nie wykonać i ma takim sposobem prawo i możność zaniedbywania całych działów każdej instytucyi, bez innego oporu Rady państwa prócz mdłych i niewysłuchanych rezolucyj. C z y t a k i s t a n j e s z c z e m o ż e s i ę z w a ć k o n s t y t u c y j n y m, t e g o n i e ś m i a ł b y m t w i e r d z i ć.

„Powiadają mi, że i wstawienie pozycyi w budżet nie zniewala jeszcze rządu do wydania jej. Ja sądzę, że chyba w wydatkach tyczących się utrzymania organizmu i znaczenia rządu i wydatkach wojskowych, policyjnych, administracyjnych i dyplomatycznych, takie wstawienie nie jest jeszcze nakazem wydania — ale tam, gdzie idzie wprost o interesa ludności, chciałbym widzieć ministra, który będąc obecny, jak reprezentacya powzięła uchwałę wydania tej pozycyi, potem nie wypłaciłby tej kwoty domagającym się. Uważałbym to za tak samo nieprawidłowe, jak wydanie kwoty odmówionej.

„Pomimo tych uwag i mego silnego przekonania w tej sprawie, ja jednak wybieram formę łagodniejszą, bo nie chcę tracić głosów tych panów, którzy wstawieniu pozycyi się sprzeciwiają i mam pełną nadzieję, że rząd do rezolucyi się zastosuje. Wnoszę tedy:

„Wzywa się c. k. rząd, aby jak najrychlej wniósł dodatkowy kredyt 1900 złr. na potrzeby naukowe i koszta administracyi szkoły sztuk pięknych w Krakowie na rok 1883 i w preliminarzu na rok 1884 wstawił w tytule 17 § 4 na szkołę sztuk pięknych w Krakowie o 1900 złr. więcej niż dotąd."

Wniosek ten spotkał się z niespodziewanem poparciem z lewicy, a jeszcze bardziej niespodziewaną opozycyą z prawicy. Poparł go D u m b a — a hr. C l a m M a r t i n i z powstał przeciw takiemu oznaczeniu ścisłemu przyszłych potrzeb szkoły sztuk pięknych i wniósł rezolucyę zgodną w ogóle z wnioskiem p. H a u s n e r a, ale bez w y r a ż e n i a c y f r, w miejsce których dodał „niezbędnie potrzebnych wyższych wydatków." Minister C o n r a d oświadczył, że rząd już postanowił wnieść dodatkowy kredyt, ale tylko 1000 złr. i to tak, jak gdyby to był dodatek nadzwyczajny i jednorazowy. Dodać należy, że rząd powziął to postanowienie wówczas dopiero, gdy mu już były wiadome zabiegi p. Hausnera i uchwała Koła. W s z y s c y Czesi i część lewicy głosowali za Clamem — i w ten sposób upadła rezolucya Hausnera, a przeszła stylizacya Clama, o tyle gorsza i słabsza, że nie oznaczając cyfry, znowu rzecz pozostawia dowolności rządu. Dlaczego Czesi tak postąpili — trudno wiedzieć — zdaje się, że uchwała Kola polskiego, żeby piętnastówkę o tej sprawie zawiadomić i domagać się poparcia wniosku, nie została wykonaną. W każdym razie posłowi H a u s e r o w i szczera należy się wdzięczność za tak gorliwe i znakomite w tej sprawie zabiegi.

Z Koła polskiego.

***Wiedeń**, 2 lutego.*

(=) Na wczorajszem posiedzeniu naszego Koła poselskiego były dwie sprawy przedmiotem obrad; najprzód sprawa pomocy dla Tyrolu, potem sprawa noweli szkolnej.

Co do pierwszej sprawy, uczynił poseł Erazm W o l a ń s k i wniosek, żeby Koło dało swoim reprezentantom w właściwej komisyi Izby instrukcyą, jak mają głosować. Po nim zabrawszy głos przewodniczący rzeczonej komisyi, poseł Euzebiusz C z e r k a w s k i wyjaśnił, na czem właściwie kwestya utknęła. Rząd na regulacyę górskich potoków (*torrenti*) przeznaczył ze skarbu państwa sumę 4 miliony złr., która łącznie z przeznaczoną przez Sejm tyrolski na ten sam cel sumę 3 miliony złr. ratami przez pięć lat ma wpływać do funduszu regulacyjnego i wspólną kontrolą rządu i kraju być wydatkowana według zamierzonego programu, który z góry ma być nakreślony.

Tyrolczycy atoli utrzymują, że obiecana im subwencya rządowa jest w stosunku do potrzeb kraju za mała; a w szczególności posłowie z włoskiej części kraju twierdzą, że przy podziale sum przeznaczonych na regulacyą ich okolice będą pokrzywdzone. Zgodzili się więc Tyrolczycy obojga pochodzenia na to, żeby się domagać, aby jasno w ustawie zobowiązać albo upoważnić rząd do podwyższenia subwencyi skarbowej w razie u d o w o d n i o n e j p o t r z e b y ewentualnie aż do wysokości 6 milionów. W komisyi rząd nie chciał się zgodzić na tę propozycyą i przystawał jedynie na umieszczenie w sprawozdaniu komisyjnem ustępu wzywającego go do zażądania w razie potrzeby od Izby stosownego podwyższenia subwencyi, jako kredytu dodatkowego, który to ustęp jednak nie wymieniałby żadnej kwoty. Poseł Edward Süss z lewicy, uczynił jednak w komisyi wniosek, żeby bez oglądania się na jakiekolwiek przyszłe okoliczności podwyższyć kwo-

Kronika paryska.

(Dokończenie).

P. Marbeau, o którym wspomniałem wam w zeszłym liście moim, nie poprzestał na wydaniu książki, o której donosiłem, ale przygotowując drugie jej wydanie, wzbogacone cennymi, a na najlepszych informacyach opartymi aneksami, współcześnie ustną, stosunkowo daleko korzystniejszą czyni propagandę. Człowiek to młody, namiętny, pełen życia i aż do szpiku kości przedmiotem swoim przejęty. Względem swojego narodu wychodzi on z takiej zasady: W Anglii jest obyczaj, że skoro na horyzoncie politycznym zewnętrznym zarysuje się jakaś bodajby najmniejszej wagi sprawa, zwykle członek Izby wyższej, lub niższej, a zawsze specyalista zwołuje na mityng ludzi wszelkiej kondycyi i przebieg a stan całej sprawy im tłumaczy. Jeżeli sprawa taka przejdzie bez wywierania wpływu na interesa angielskie, naturalnie przeciętny obywatel nic na tem nie straci, że się z ust znawcy czegoś nowego dowiedział. Jeżeli zaś przeciwnie interesa angielskie uwikłane w nią będą, rząd nie potrzebuje się już sam nią kłopotać, bo mu obywatele, nawet warstw najniższych obeznani z rzeczą, dają dyrektywę i pilnują jej spełnienia. Każdy kraj, który chce mieć rządy reprezentacyjne i do form republikańskich się skłania, nie może wybrać innej metody postępowania. Tymczasem we Francyi zupełnie jest inaczej, naród nie interesuje się tem, co się po za granicami kraju dzieje, nie wie poprostu o tem, a jeśli później prasa wytłumaczy mu, że jego ojczyzna poniosła ciężką stratę w jakiejś sprawie polityki zewnętrznej, występuje z grawaminami do rządu niepomny, że rząd ten nie znając opinii kraju, musiał stawiać kroki chwiejne i niepewne. Obowiązkiem każdego dobrego patryoty jest temu niedostatkowi zaradzić i p. Marbeau wziął na siebie to zadanie w kierunku, stanowiącym jego specyalność, to jest w zapoznawaniu Francuzów ze stosunkami ludów sławiańskich. Dla dojścia do celu wybrał dwie drogi: dla ludzi, wykształceńszych odbywa konferencye w *cercle catholique*, gdzie sprawę traktuje ze stanowiska więcej naukowego; dla robotników miewa pogadanki, na których stara się wytłumaczyć słuchaczom, że przed oczyma własną ich sprawę wytacza. Niezawodnie jest to rzecz niezmiernie trudna nieprzywykłą ludność do rzeczy obcych przyzwyczaić i do słuchania o rzeczach, które im się wydawały dotąd obojętne ich nakłonić. Jednak przyznać trzeba, że p. Marbeau, szczególniej odnośnie do robotników, wybrał bardzo praktyczną drogę. Dowiódł im czarno na białem, że *ouvrier* francuski na utracie wpływu francuskiego na sprawy egipskie stracił dziennie trzy *sous*, na stracie znaczenia w Madagaskarze, dwa *sous*, czyli jest uboższy dzisiaj o pięć *sous*, o całą jedną czwartą franka dziennie. Znalazł się zaś dlatego w tem położeniu, że nie znając tych spraw, nie umiał popchnąć rządu na właściwą drogę. Dzisiaj wypadki daleko ważniejsze przygotowują się na wschodzie Europy, ludy, o których dotąd Francuz mało wiedział, występują na widownią, maluczcy dawniej, zaczynają przeważać potężnych, i jeśli nie polityka i honor Francyi, to jej handel, przemysł, jej interes są tam zaangażowane — trzeba więc stanąć na stanowisku ludzi rozumiejących położenie — trzeba się uczyć. Byliśmy świadkami, jak słuchacze z tej strony wzięci, stali się uważnymi, jak chciwie słowa mowcy chwytali. Początek więc dobry zrobiony, audytoryum zjednane i potrzeba tylko umieć odpowiednio prowadzić i nauczać słuchaczów.

Odczyty znowu Marbeau w *cercle catholique* noszą inny charakter. Przypuszczając z góry, że zebrani na konferencyę posiadają jakie takie wiadomości etnograficzne, należy tylko je rozjaśnić, walczące ze sobą antagonizmy wykryć i wykazać, co ma rzeczywiste prawo do bytu, a co tylko jako zwietrzały dawny kształt zwyczajem i nałogiem stoi. Pierwsza konferencya odbyta jeszcze w końcu grudnia, miała za zadanie dowieść, że jeśli przyjdzie do walki między światem germańskim i sławiańskim, to ten ostatni przedstawia tak wiele żywotności i tak wiele szansy powodzenia, że o zwycięstwie z góry nikt dzisiaj wyrokować nie może. Niech więc ustawicznie patrzą w tamtę stronę Francuzi i niech właściwy dla siebie pożytek wyciągnąć z wypadków potrafią. Niezawodnie, jeśli kto, to Francuzi, tak w imię cywilizacyi, jak w imię interesu powinni być tą sprawą do najwyższego stopnia zajęci. Nie godzi się tylko zapominać o jednej rzeczy, którą p. Marbeau pomija, a która jest kapitalnego znaczenia. Jeśli Rosyan kwalifikuje się jako Sławian, to już o jednomyślnem działaniu świata sławiańskiego mówić nie można. Idei panslawistycznej, propagowanej przez carat i mającej na celu podbój świata, nie mogą przyjąć wszyscy Sławianie, bo straciliby w niej swoją indywidualność, która dla nich wszystko stanowi. Główną opozycyę co do takiego kierunku stanowi tu narodowość polska, a bez względu, czy inne ludy sławiańskie odrębne to jej stanowisko zrozumieją, czy nie, ona musi powołanie swoje spełnić. Mówić zresztą dzisiaj o jednolitem działaniu Sławian jest już zapóźno, nie wolno bowiem nie wiedzieć, że Austrya z germańskiego świata wyparta, trzyma teraz sztandar sławianizmu zachodniego, sławianizmu katolickiego, sławianizmu wyhodowanego na kulturze zachodniej. Rolę tę swą rozumieć musi i musi potrafić ją w danym razie obronić, bo inaczej nie ma dla niej przyszłości.

Druga konferencya, odbyta 15 stycznia, miała za przedmiot objaśnić, co to są *les Ruthènes*, albo *les petits Russiens*. P. Marbeau, wykazawszy warunki, z powodu jakich Ruś z cywilizacyą zachodnią się związała, dotknąwszy olbrzymich zasług Polski w wielkiem dziele unii, wykazuje z dokładnością różnice jakie zachodzą pomiędzy obrządkiem prawosławnym i unickim, tym ostatnim, a łacińskim, tudzież objaśnia powody, dla których schizma z katolicyzmem na gruncie tutejszym takie zacięte boje toczyła. Część ta odczytu, acz pobieżna, jest oparta na właściwem rozumieniu rzeczy i na ścisłej, historycznej prawdzie. Atoli, zaznaczywszy takie obszerne ramy, prelegent ścieśnia się tylko do Rusinów galicyjskich, bo ich tylko osobiście miał sposobność poznać i opisuje starania Rosyi, aby znajdujących się tu Rusinów na swoją stronę przeciągnąć. Naturalnie, proces lwowski gra tu najważniejszą rolę i p. Marbeau też szczegółowo go opowiada. Chwali następnie stanowisko narodowości polskiej w tej całej sprawie, i zastanawiając się nad przyczynami, dlaczego propaganda tak łatwo na gruncie rusińskim się przyjęła, przypuszcza, że główna wina w tem austryackiego rządu, który Rusinów zaniedbał i w monarchii swojej podrzędne dał im stanowisko. Nie zapomina i o tem, że Rzym z pomocą rządowi pośpieszył, rozpostarłszy surowszy nadzór nad duchowieństwem i Bazylianów oddawszy pod nadzór Jezuitów.

Wszystko to w wielce zajmujący przedstawione sposób i dla słuchaczy niezmiernie ciekawe, ale brak właściwego punktu widzenia, jakiego sobie wyraźnie dotąd nie wyrobił prelegent, odejmuje mu połowę zasługi. Chodzi mianowicie o to. Jeżeli Rusini galicyjscy propagandzie moskiewskiej dają powolne ucho i jeżeli Rosya ma być przedstawicielem sławiańskiego świata, źle nie czynią, bo owszem do jedności i zbliżenia się drogi torują. Jeśli znowu rząd austryacki, a szczególniej Rzym od tego kierunku chcą ich odciągnąć, i jeśli prelegent postępowanie tego ostatniego bezwzględnie pochwala, to jako konieczny wniosek wynika wręcz przeciwna ostateczność, że jedność między Rusinami a Moskalami niemożliwa. Chcąc wyjść z podobnego dylemmatu, trzeba zrozumieć, że panslawistyczna idea nie ma racyi bytu, i że przynajmniej dwa odrębne Sławianizmy przyznać trzeba. Młody a pełen do przedmiotu swego zapału Francuz zrozumie taką konieczność niezawodnie, kiedy dalej studya swoje nad swiatem sławiańskim pocznie. Dowodzi tego sympatya jego niekłamana dla Polski, jaka się w każdym jego odczycie manifestuje i jaka objawia się nawet w szczegółach, których mimo wielkiego mozolenia głowy nie byliśmy w stanie zrozumieć. Tak naprzykład na litografowanem odbiciu streszczenia ostatniej prelekcyi, które znajomym swoim rozesłał, umieścił p. Marbeau słowa po polsku: B o ż e z b a w P o l s k ę. Cieszy nas to pobożne jego życzenie, ale zamiast niego wolelibyśmy jasne wykazanie w prelekcyi, że Polska do zbawienia tego ma rzeczywiste prawo, oraz do przekonania Rusinów, że ich sprawa i polska jest jedna i ta sama, że działać im przeciwko Polakom i przeciw węzłowi liczącemu się na wieki, jest samobójstwem.

A ě r.

tę z 4 na 6 milionów, tłomacząc, że rzecz sama przez się godziwa przyjść niewiedzonemu klęskami krajowi w pomoc, a komisya regulacyjna, mając wyższy kredyt, będzie mogła o wiele gruntowniejszy i skuteczniejszy wypracować projekt robót. Budżet państwowy nie będzie zbytnie obciążony — wywodził poseł Süss — jeżeli finansowanie nastąpi drogą pożyczki, tak, aby skarb państwa płacił tylko kwoty amortyzacyjne.

Po przydłuższej w Kole nad tym przedmiotem dyskusyi, w której wzięli udział pp. Grocholski, Baum, Hausner, Chrzanowski, Smarzewski, Koło uchwaliło, nie krępować swoich członków w komisyi instrukcyą. Wszakże wszyscy prawie mówcy oświadczali się w duchu zapatrywań p. Süssa, a p. Chrzanowski wyraźnie nawet wniósł, żeby polscy członkowie komisyi za nim głosowali, zwłaszcza, że Tyrolczykom jego myśl jest w wysokim stopniu sympatyczna, a wszystkie frakcye parlamentu także podobno już uchwaliły głosować za podaną przez niego propozycyą. Poseł Erazm Wolański zaś, uzupełniając swój wniosek pierwotny, chciał, żeby polscy członkowie komisyi głosowali tak, jak głosować będą członkowie z klubu prawicy.

Co do noweli szkolnej, będącej obecnie dopiero w komisyi szkolnej Izby wyższej na porządku dziennym, opowiedział naprzód przewodniczący Koła i zarazem jegoż komisyi parlamentarnej p. Grocholski przebieg rokowań, jakie pod tym względem odbyły się pomiędzy komitetem wykonawczym stronnictwa konserwatystów z Izby wyższej a komisyami parlamentarnemi prawicy Izby poselskiej, tudzież Koła naszego, czyli tak zwaną piętnastkówką.

Pomijamy to, jako rzecz już znaną. Następnie skreślił p. Euzebiusz Czerkawski stanowisko, jakie w tej sprawie zajmował i na czem ostatecznie zatrzymały się rokowania. Dowiadujemy się ztąd, że przedewszystkiem §48, wyciskający na szkołach cechę wyznaniową, był głównym punktem pertraktacyi. Przedstawiciele Koła pragnąc uchronić kraj od przekleństw do walk wyznaniowych, żądali przedewszystkiem uchylenia tego paragrafu. Wszyscy inni uczestnicy tej konferencyi zgodzili się tylko na wyjęcie Galicyi i Dalmacyi z pod jego postanowień, w ten sposób, że sejmy galicyjski i dalmatyński mają mieć prawo uchwalić odmienne ustawy. Przytem jednak reprezentanci nasi uznali za stosowną, w szczególności w obec wspomnianej przez nas niejednokrotnie ostatniej uchwały sejmowej, zapadłej w skutek wniosku p. Euz. Czerkawskiego, w innych paragrafach warować dla sejmu galicyjskiego prawo do wydawania ustaw o wewnętrznej organizacyi szkół ludowych i nastręczyć sejmowi tym sposobem możność przekształcenia nieudatnych dotąd szkół wydziałowych. Propozycye ich napotkały na wielki opór, a zdawało się przez czas niejaki, że przez zupełne pominięcie paragrafów, zawierających krępujące pod tym względem postanowienia. Koło nie będzie przynajmniej zmuszone swojemi głosami uświęcać popełnianego znów przez Radę państwa w tym także przypadku, tj. nowelą szkolną, po raz niewiedzieć który gwałtu na autonomii krajowej. Dotąd jednak komisya Izby wyższej nie przyjęła wniosków polskich. Koło, rozbierając teraz wynikłą ztąd sytuacyę, zajmie stanowisko, które wpłynąć może na usposobienie Izby wyższej.

Wczoraj jednak Koło posiedzenie przerwało o godz. 9 i pół wieczorem; ciąg dalszy obrad tych w piątek, d. 2 lutego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów 2 lutego.

(=) Szkoda, że p. marszałek krajowy nie uczęszcza na posiedzenia tutejszej Rady miejskiej i nie stara się osobiście poznać żywioły, które przy ostatnich szczęśliwie dokonanych wyborach chciał napowrót wprowadzić do Rady. Żałować przedewszystkiem wypada, że dr. Zyblikiewicz nie był na wczorajszem posiedzeniu Rady, na którem przedmiotem obrad była kwestya zasadnicza: „czy funkcyonaryusze Wydziału krajowego, mieszkający w gmachu sejmowym mają opłacać gminny podatek czynszowy, czy też mają być uwolnieni od tej opłaty?“ Sprawozdawca komisyi dla podatku czynszowego, dr. Zucker, wyłuszczył rzecz jak następuje: Wskutek wezwania magistratu przedłożył Wydział krajowy wykaz pomieszkań zajętych przez urzędników Wydziału krajowego w gmachu sejmowym, ale zarazem podniósł w swojem piśmie, że zdaniem jego według dekretu kancelaryi nadwornej z roku 1820 mieszkania zajęte przez urzędników w budynkach krajowych mają być uwolnione od opłaty wszelkich podatków i dodatków. Magistrat wbrew wnioskowi swojego referenta orzekł, że zdanie powyższe jest mylne, albowiem przytoczony dekret nie może być zastosowany do niniejszego wypadku, ponieważ tyczy się tylko tytułu prawnego do uwolnienia od opłaty podatku domowego i dodatków do tego podatku, a nie opłaty gminnego podatku czynszowego, jakim jest podatek czynszowy. Prócz tego urzędnicy mieszkający w gmachach miejskich opłacają podatek czynszowy, a nie może być, żeby urzędnicy krajowi mieszkający w budynku krajowym nie mieli opłacać podatku czynszowego. Dalej podniósł referent, że w podobnej sprawie zapadła już w magistracie uchwała, według której urzędnicy krajowi mieszkający w gmachu krajowym, muszą na rzecz gminy opłacać podatek czynszowy. Z tych powodów uchwaliła komisya przychylić się w zupełności do zdania magistratu i odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu, że marszałek krajowy mieszkający w gmachu sejmowym, jako też urzędnicy krajowi mieszkający w tym gmachu, są obowiązani na rzecz gminy opłacać podatek czynszowy. Zdawało się, że po wyczerpującym wywodzie referenta nikt nie zabierze głosu i Rada bez dyskusyi przyjmie wniosek magistratu a względnie komisyi; tymczasem menerzy „Łączności“ i „Zgody“, których tak serdecznie chciał wczoraj do tych ostatnich czasach p. marszałek i — jak się wyraził p. Jaegermann — „jego pismak...“ wylali całą żółć na swego protektora. „Gdy chodzi o maluczkich“ — powiedział pan Jaegermann, a następnie dr. Ciesielski — „naówczas komisya podatku czynszowego ściąga ostatecznie rekursa i zaszczyca ustawą podatkową urzędników, w obecnym zaś wypadku, kiedy chodzi o „grubo wysoką osobistość“ nie chce komisya narażać się dygnitarzowi i przedkłada sprawę pełnej Radzie, aby wyciągnąć za język Jaegermanna“. To też nie żałował p. Jaegermann języka: „Ta grubo wysoka osobistość psuje nam bruki, chce parady, upiększeń w mieście, skwerów i spacerów, ale podatków na rzecz gminy płacić nie chce“. „Gdy chodzi o zarządcę szpitala powszechnego“ — powiedział następnie dr. Ciesielski — „który musi mieszkać w gmachu szpitalnym, naówczas sam wiceprezydent magistratu, bez odwoływania się do komisyi dla podatku czynszowego, odrzuca jego rekurs wniesiony przeciw nałożeniu nań podatku czynszowego, a gdy chodzi o dygnitarza, opiera się sprawa aż o pełną Radę“.

Szkoda — powtarzam, — że pan marszałek i jego nadworny dziennikarz nie przysłuchali się tym wywodom, bo byliby może nabrali przekonania, że „ci znakomici profesorowie“ są może znakomitościami w swoich specyalnych zawodach, ale nie podobna ich zaliczyć do znakomitości parlamentarnych. Brak im formy i właśnie z powodu tego braku, rzecz najjaśniejsza, najprostsza i najsłuszniejsza, przez nich poruszona albo przedstawiona, nie budzi sympatyi.

Rada państwa.

Czesi powinni nam nam za wzór służyć, jak chodzić za własnymi interesami. Umieją oni doskonale wyzyskać swe stanowisko w większości obecnej Izby poselskiej, i wywalczają sobie u rządu z całą energią to co im się należy. I tak na ostatnim posiedzeniu komisyi kolejowej we czwartek obradowano nad nowym projektem dep. Hladeka względem wybudowania kolei transwersalnej czesko-moraskiej. Na interpelacyę Herbsta, jakie stanowisko zamierza zająć rząd w tej sprawie — odpowiedział minister Pino, że z projektem tym w zasadzie się zgadza i tylko niektóre zamierza uskutecznić w nim zmiany; a na interpelacye Schrama — oświadczył minister, że czeska kolej skarbowa ma otrzymać koncesyą na budowę tych lini, które prawdopodobnie w 3-ch latach wykończone będą.

Niefortunna opozycya Clam-Martiniza przeciw skromnemu wnioskowi Hausnera, aby w rezolucyi w sprawie budżetu szkoły sztuk pięknych w Krakowie wymienić wyraźnie cyfrę dodatkowego kredytu 1900 złr. wprowadziła pewną dysharmonią między Polakami a Czechami w toku dalszych obrad nad budżetem ministerstwa oświaty. Kiedy przy pozycyi „szkoła przemysłowa w Krakowie“ — Hausner wystąpił przeciw „zaokrągleniu“ kwoty 32.032 na 30.100 — a więc o całe 1932 złr. — i żądał wstawienia 32.000 złr. — wniosek ten znowu upadł. i przyjęto pozycyę niższą według wniosku rządowego, co nie byłoby się stało, gdyby członkowie prawicy byli solidarnie głosowali. To też następnie Polacy oddali pięknem za nadobne, i głosowali przeciw rezolucyi Zeithammera w sprawie szkoły przemysłowej w Pilźnie czeskiem, która to rezolucya wyraziła „ubolewanie“, iż rząd nie uczynił zadość rezolucyom Izby przy budżetach na r. 1880, 1881 i 1882 uchwalonym. Wniosek Zeithammera upadł. Są to drobne zajścia, a jednak bardzo niemiłe — i łatwo można by ich uniknąć przy lepszem poprzedniem porozumieniu.

Jak *Pokrok* donosi, odbędzie komisya obradująca nad wnioskiem Wurmbranda o języku państwowym — jeszcze jedno posiedzenie aby wysłuchać referatu dep. Dr. Madejskiego. Rodak nasz, chcąc referat dokładnie umotywować, podjął w tej sprawie wyczerpujące studya a zwłaszcza co do stosunków językowych w poszczególnych krajach. Praca ta będzie wymagać zapewnie dłuższego czasu, nim komisyi przedłożoną będzie.

Komisya sądownicza obradowała w ten czwartek nad projektem nowego kodexu karnego, który się znacznie różni od teraźniejszej ustawy. Dotychczasowy podział przestępstw na zbrodnie, występki i przekroczenia ma być w prawdzie zatrzymany, lecz występki przydzielone są w I. rozdziele do zbrodni — a nie jak dotąd do przekroczeń (tworząc wraz z nimi II rozdział obecnej ustawy kar:) Referentem I. rozdziału projektu wybrano dep. Jasińskiego i Dr. Kusy'ego Według projektu zbrodnią jest każde przestępstwo zagrożone karą śmierci lub kryminałem (Zuchthaus) — występkiem przestępstwo zagrożone więzieniem (Gefängniss) nad 6 tygodni trwać mającem — zamknięciem w twierdzy (Stantsgefängniss) lub karą pieniężną nad 200 złr. Komisya zgodziła się na tę definicyę jednomyślnie,

Różnica zatem widoczna, a oparta na nowym systemie więziennym, gdyż obecna ustawa zna tylko areszt i więzienie. I ten nowy system więzienny przyjęła komisya. Dłuższą dyskusyą wywołała kwestya, czy zatrzymać nadal karę śmierci. W r. 1879 komisya oświadczyła się przeciw karze śmierci — lecz rząd przy karze tej obstaje, i w projekcie swym z r. 1882 ją zatrzymał. Wreszcie, po dłuższej rozprawie uchwalono większością tylko jednego głosu (8 przeciw 7) zatrzymać karę śmierci w systemie kar.

Chociaż prawica za karą śmierci głosowała, to jednak, możemy sobie mieć za zaszczyt, iż posłowie polscy głosowali przeciw karze śmierci. Jakby przez ironię losu odbywała się tego samego dnia rozprawa przed wiedeńskim sądem przysięgłych — przeciw rozbójnikowi — który nie lękając się kary śmierci zamordował swego towarzysza dla jakiejś drobnej kwoty!

Komisya należytości skarbowych obradowała na swem ostatniem posiedzeniu nad projektem o podatku giełdowym. Członkowie lewicy chcąc sprawę tę przewlec *ad infinitum*, głosowali za przejściem do rozpraw szczegółowych i podnosili liczne zarzuty przeciw pojedynczym jej postanowieniom. Pomimo to przyjęto projekt w dosłownem brzmieniu referatu, do którego też i zastępca rządu przystąpił. Projekt ten podamy w części ekonomicznej dziennika.

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 lutego.

Praska *Politik* nie ustaje w słusznej opozycyi przeciw noweli szkolnej. Zamieściła ona znowu w tym przedmiocie artykuł wstępny, w którym wykazuje, iż nowela jest tylko wzmocnieniem dawnego centralistycznego charakteru ustawodawstwa o szkołach ludowych, skoro jeszcze więcej szczegółów, niż dawna ustawa zagarnia w zakres ustawy państwowej. *Politik* mniema najsłuszniej, że wyjęcie Galicyi i Dalmacyi z przepisów noweli nie odejmuje jej tego centralistycznego charakteru i wzywa autonomistów, żeby głosowali przeciw noweli.

Jeden z korespondentów *Nowej Pressy* miał rozmowę z jednym ze znakomitych rosyjskich mężów stanu o polityce Rosyi. Po długim wstępie o niebezpieczeństwie wszelkich interviewów dyplomatów z dziennikarzami ów polityk oświadczył, iż pogłoski wojenne jakie przez lat dwa rozlegały się po Europie nie miały żadnej istotnej podstawy. Rosya wszelkiemi sposobami stara się przekonać mocarstwa środkowej Europy o pokojowych swoich zamiarah. Wprawdzie tak na wschodzie jak i zachodzie zbierają się chmury ale na burzę się nie zanosi. Rosyanie mimo wstrętu do rzeczypospolitej i instytucyi politycznego radykalizmu, szczerze pragną przyszłości rzeczpospolitej francuskiej. Rosya potrzebuje pokoju, a zdaniem Rosyan dzisiejsza forma rządu we Francyi lepiej go zapewnia jak każda inna. Co zaś do wschodu, to Europa może być całkiem spokojną, gdyż dalszej etapy w rozwiązaniu kwestyi wschodniej przypuszczać już nie można, a jej finał każe przypuszczać albo ogólne zgodne porozumienie, albo też wojnę powszechną. Jedno i drugie wymaga wiele czasu i ogromnych przygotowań. Jakiegoś zaś wypadku nie spodziewanego na wschodzie nie należy oczekiwać. Zresztą rosyjski dyplomata wierzy w zgodne działanie Austryi i Rosyi w sprawie wschodniej. Nakoniec dyplomata zapewnił, że car, on i ks. Bismark są fanatykami pokoju.

Izba francuska wd. 1 lutego uchwaliła ustawę przeciw pretendentom ogromną większością. Posiedzenie trwało do późnej nocy. Izba uchwaliła większością 396 głosów przeciw 134 przejście do rozprawy szczegółowej, równą większością odrzucała wszelkie wnioski monarchistów, którzy chcieli przewlekać rozprawy lub żądali odroczenia obrad. Około 11 wieczór ukonstytuowała się Izba na wniosek dep. Blancsube w permanencyi, a o 1 w nocy ostatni paragraf ustawy według wniosku Fabre'a został przyjęty.

Poniżej podajemy przebieg rozpraw. Uchwała Izby stanowić będzie epokę w dziejach trzeciej republiki. Wszystko zależy teraz od senatu. W senacie dotychczasowa większość jest przeciwna ustawie proskrypcyjnej; mówią, że większość, która odrzuci ustawę, będzie wynosić najmniej 40 głosów. Kiedy to piszemy ustawa ta jest właśnie wniesioną do senatu. Rezultat nie jest jednak taki pewny. Prezydent Grévy czyni podobno usiłowania, żeby możliwy konflikt pomiędzy Izbami usunąć. Wobec tego, że w Izbie olbrzymia większość przyjęła ustawę, że gabinet za nią obstaje, że znalazł się minister wojny, generał, który bierze na siebie wykonanie formalne ustawy w armii, i protestuje przeciw przypuszczeniu, jakoby armia miała wyrażać swe polityczne sympatye, lub antypatye, wobec tego, że prezydent republiki, Grévy widocznie uznaje konieczność takich środków, zachowawczość umiarkowanych republikanów w senacie nie powinna iść za daleko. W razie odrzucenia ustawy przeciw pretendentom przez senat, ma być natychmiast wniesioną interpelacya w Izbie, ażeby rząd w drodze policyi państwowej postąpił sobie jak należy z pretendentami. W żadnym razie kolizya Izb nie jest wykluczoną. Zdaje się jednak, że energiczne wykonanie ustawy, zawotowanej przez tak olbrzymią większość Izby, dalej wyraz opinii publicznej nietylko w stolicy ale i na prowincyi, która się domaga położenia kresu niebezpieczeństwu ze strony pretendentów, wywrą uspokajające wrażenie na kraju, a nie dopuszczą do rozwinięcia się monarchicznej agitacyi w armii. Obowiązkowa służba wojskowa, liczni reprezentanci inteligencyi miejskiej w jednorocznej służbie, to stanowi najsilniejszą oporę przeciw usiłowaniom pronunciamentów wojskowych.

Generał Thibaudin, który objął tekę ministra wojny, zrobił wyborne wrażenie w Izbie. Trudno powiedzieć ile prawdy jest na historyi, którąśmy podali, że Thibaudin po Sedanie wzięty do niewoli, wypuszczony za słowem honoru, walczył później pod przybranem nazwiskiem. *Justice* zaprzecza temu. Thibaudin miał być wziętym rannym będąc do niewoli po bitwie pod Rezonville dostał się do Moguncyi, zkąd uciekł z niebezpieczeństwem życia, nie podpisując żadnych rewersów. Dobrze charakteryzuje człowieka fakt, że po wojnie złożył Thibaudin-Carmagny swój stopień generała dobrowolnie, służył napowrót od stopnia pułkownika i dosługiwał się napowrót szlif generalskich.

Oto przebieg poniedziałkowego posiedzenia Izby. Obecny minister wojny gen. Thibaudin. Fallières jeszcze chory, więc minister sprawiedliwości Devès czyta dokończenie mowy prezesa gabinetu. Hr. Paryża w r. 1873 uznał hr. Chambord, więc uznał pretensye Burbonów do korony. a tem samem uznał się spadkobiercą republiki. Republika musi się oglądnąc za środkami bezpieczeństwa; nie chce wydalenia książąt *en bloc*, boby to był gwałt, ale musi mieć to prawo pod ręką. Ustawa nie grozi armii, owszem broni jej; nie grozi posiadaniu stopni wojskowych, owszem zabezpiecza je. Skierowana przeciw kilku osobom broni ogółu, broni przed położeniem takiem, w któremby wszystkie reguły awansu zostały obalone. Ustawa ta nie jest obliczona na wypadek, gdyby kongres (obiedwie zjednoczone Izby) chciał wybrać jednego z książąt prezydentem. Ustawa jest środkiem bezpieczeństwa, ale nie chce opierać się woli narodu. Mówca dodaje, że kraj takiej ustawy oczekuje i będzie umiał być za nią wdzięcznym.

Przeciw ustawie przemawiał Andrieux, umiarkowany republikanin dzisiaj, niedawno radykał, a zapewnie jutro monarchista. Figura znana z historyi o przyswojonej sobie wstążce legii honorowej, do której nie miał prawa. Mówi on na temat nieliberalności ustawy; rozumiałby taką ustawę po rewolucyi, nie dziś. Po ustawie przeciw pretendentom, przyjdzie proskrypcya na monarchistów, na komunardów i t. d. Mówi, że Izba zrobiła Orleanom, o których przed trzema tygodniami nikt nie myślał, olbrzymią reklamę. Mówi, że wnioskodawcy parodyują Saint-Justa, czy Robespiera. Wniosek jego, wzięty z §. 6-go „praw człowieka“ o uprawnieniu każdego obywatela do urzędów i godności publicznych, nie zrobił wrażenia. Andrieux cofa go, a Cuneo d'Ornano podejmuje, ale Izba odrzuca 351 głosami przeciw 100.

Burzę wywołuje wniosek skrajnego Pelletan'a, który chce ustawy w myśl Floqueta, zarzuca, że rząd chce wydalić ks. Napoleona a zostawić Orleanów. Mówi, że w Chalons rewia zamieniła się w ogromną manifestacyę Orleanistów. Generał Chanzy ofiarował księciu d'Aumale laskę marszałkowską. — Powstaje burza w Izbie.

Ks. Leon insultuje ministra wojny, mówiąc: nie sądziłem, że z naszej armii wyjdzie minister wojny, który...

Izba wotuje cenzurę dla ks. Leon.

Minister wojny wchodzi na trybunę witany grzmiącemi oklaskami. Broni pamięci generała Chanzy, wśród demonstracyjnych oklasków republikanów. Co do wniosku rządu, to nie odbiera on stopni wojskowych książętom, tworzy tylko osobną kategoryę oficerów w ciągłej rozporządzalności, kategoryę pretendentów *en disponibilité*. Ustawa ma tylko polityczny charakter, podejmuję się formalnego zobowiązania, ustawę wykonać. (Brawo z lewicy). Oświadczam z tej trybuny, że nigdy niewierzyliśmy żeby książęta mogli wywierać fakcyjny wpływ na armię.

Armia zna tylko uszanowanie prawa, jest ona bezwzględnie uległą dla republiki. (Z prawicy *Allons donc*! Z lewicy oklaski).

Armia będzie energicznie bronić republiki, armia pozostanie nierozdwojoną. — Mowca opuszcza trybunę wśród grzmotów oklasków republikanów. Prawica usiłuje uzyskać odroczenie obrad nadaremnie.

Wniosek skrajny Lockroy, ażeby książęta nie w stan rozporządzalności przeniesieni, ale wprost z listy armii wymazani zostali, odrzuca Izba 377 głosami przeciw 129. O dziewiątej wieczór uznaje się Izba w permanencyi większością 292 głosów przeciw 115, o 11 god. 55 minut uchwala Izba pierwszy paragraf: książęta zostają wykluczeni od urzędów cywilnych i wojskowych. Cassagnac domaga się bezskutecznie usunięcia „wojskowych.“ O północy Izba wotuje i paragraf o fakultatywnem wydalenie z kraju. O 1 w nocy przyjęta cała ustawa.

Wszystkich generał-gubernatorów powołano do Petersburga. — Zjazd ten ma być w związku z zapowiadanemi reformami.

W Petersburgu odbywa się ważny i od lat dziesięciu zapowiadany i odkładany olbrzymi proces o roztrwonienie pieniędzy, nieporządki i fałszowanie dokumentów, wykryte w petersburskim towarzystwie wzajemnego kredytu.

Giers przyjmowany był przez cara po powrocie z zagranicy.

Koronacya carska stanowczo ma odbyć się dnia 27 maja b. r.

Tajna policya rosyjska wpadła w tych dniach na ślad politycznego spisku mającego na celu oswobodzenie Gruzyi z pod panowania rosyjskiego. Spiskowcy potworzyli osobne komitety w Petersburgu, Moskwie i Tyflisie.

Znany z rozmaitych procesów nihilistycznych prokurator Murawiew wyjechał z Petersburga dnia 29 stycznia do Szwajcaryi, a ztamtąd uda się do południowej Francyi, aby na miejscu studyować ruch socyalistyczny. Jakkolwiek M. zawezwany został niedawno na katedrę prawa w uniwersytecie moskiewskim, ma zamiar wystąpić jeszcze w czerwcu jako oskarżyciel publiczny w wielkim procesie nihilistów, jaki się odbędzie w Petersburgu. Oskarżonych ma być sześćdziesięciu. Ci „60“ są „najniebezpieczniejszemi“ z pośród 250 przestępców zesłanych w ostatnich dniach na Sybir.

Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało obecnie dalszy ciąg korespondencyi w sprawie angielsko-francuskiej kontroli finansowej w Egipcie. Depesze te wyrażają zapatrywanie rządu angielskiego na prawo rządu egipskiego zniesienia podwójnej kontroli. Akta te udowodniają, że dekret khedywa zaprowadzający kontrolę finansową, był aktem jednostronnym, zmierzającym do podniesienia kredytu khedywa i uporządkowania skarbowości egipskiej. Dlatego khedyw miał prawo znieść ten dekret bez oglądania się na zezwolenie Francyi, z którą żaden formalny dyplomatyczny układ nie został uskuteczniony.

Jak donosiliśmy już. wyprawiła porta odpowiedź na notę lorda Granville. Odpowiedź ta nie jest jednak dotąd aprobowaną przez sułtana. Ciekawem jednak jest to, że nota angielska 8 dni czekała w biurach porty, nim ją, wedle zwyczaju, na język turecki przetłómaczono. Nadto panuje w Konstantynopolu przekonanie, że rząd angielski życzyłby sobie, aby obecny khedyw Tewfik rezygnował na rzecz swego syna 9letniego Abbasa W tej tajemnej akcyi angielskiej upatruje sułtan interwencyę tego mocarstwa w sprawy egipskie i lęka się wiecznego protektoratu Anglii nad Egiptem.

Wolny port w Gałaczu ma być zniesiony. Inicyatywę do tego dali kupcy swą zbiorową petycyą, wniesioną do rządu w Bukareszcie, który się tą sprawą obecnie zajmuje.

Sprawy miejskie.

Kraków, 3 lutego

Rada miejska odbyła we czwartek zwyczajne statutem przepisane posiedzenie dla załatwienia spraw bieżących. Prezydent miasta Dr. Weigel (widocznie cierpiący) przewodniczył obradom.

Wydział krajowy zawiadomił magistrat o legacie śp. Stefanii Hołyńskiej na rzecz nowo założyć się mającego szpitala dla chorych nieuleczalnych w Krakowie. S. p, Hołyńska, poddana rosyjska zakończyła życie w Krakowie 25 marca 1879. Zapis obejmuje trzecią część spadku, jaki jej przypadał po ojcu, a składającego się z części dóbr Krzyczów i Kadiro w powiecie Mseisławskim.

Towarzystwo lekarskie zawiadamia, że delegatem do komisyi sanitarnej miejskiej wybrało p Dr. Stanisława Paszkowskiego.

Poseł do Rady państwa i r. m. Dr. Zatorski donosi z Wiednia odnośnie do polecenia Rady m. z d. 18 stycznia b. r., że p. minister wyznań i oświecenia oświadczył w komisyi budżetowej, iż ma już upoważnienie cesarskie do żądania kredytów dodatkowych dla trzeciego gimnazyum w Krakowie, przyczem nadmienia, że sprawę tę wniósł na posiedzenie koła w d. 24. stycznia.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. Rzewuski wniosek sekcyi ekonomicznej, aby 1) zezwolić bar. Horochowi na położenie własnym kosztem na bruku płyty kamiennej z napisem „Na tem miejscu Tadeusz Kościuszko przysięgał narodowi w dniu 24 marca 1794“ w rynku głównym w miejsce, gdzie się obecnie małoznaczny kamień z datą znajduje; 2) przyjąć zobowiązanie w imieniu gminy, że płyta ta w przyszłości w razie przebrukowania z miejsca usuniętą nie zostanie.

Sprawozdawca wyjaśnił, że kamień obecnie się znajdujący w miejscu wspomnianem nie ma historycznej wartości albowiem położony został w najnowszym czasie bo w r. 1879 podczas jubileuszu Kraszewskiego ofiarnością prywatną. Rada bez rozpraw przyjęła wniosek sekcyi,

Ten sam sprawozdawca przedstawił następnie wniosek sekcyi gospodarczej o odstąpienie zborowi ewangielickiemu od strony plantacyj 144 kw. gruntu na rozszerzenie realności l. 18 przy ulicy Grodzkiej położonej. W zamian za to zobowiązuje się zbór obciąć facyatę domu swego od strony kościoła św. Idziego w kierunku linii regulacyjnej i grunt z pod zburzonej części tej realności obejmujący powierzchni 4° 3' kw. odstąpić gminie a nadto dopłacić 300 złr.

Tym sposobem nastąpi tak wielce pożądane rozszerzenie ulicy Grodzkiej przed kościółkiem św. Idziego. Z tego powodu wniósł r. m. Deiches, aby gmina zborowi ewangielickiemu odstąpiła grunt bezpłatnie. Gdy jednak według wyjaśnienia sprawozdawcy zbór ewangielicki sam na proponowane przez sekcyę warunki się zgodził, przeto wniosek r. m. Deichesa Rada odrzuciła, a przyjęła wnioski sekcyi.

R. m. Redyk wniósł w imieniu sekcyi gospodarczej o upoważnienie ekonomatu do zakupna we własnej administracyi za 1500 złr. pościeli dla ludzi straży pożarnej i pociągów miejskich pod kontrolą radców miejskich. Po dość długiej dyskusyi, w której brali udział r. m. dr. Wechsler, Epstein, dr. Kopff, Gwiazdomorski, Spira i sprawozdawca. Wniosok sekcyi został przyjęty.

R. m. dr. Łoszowski odczytał sprawozdanie komisyi archiwalnej o postępie pracy około dalszego uporządkowania dawnego archiwum miejskiego. W 3 kwartale r. z. spisywano na kartkach treści rozporządzeń czyli orzeczeń królewskich w liczbie około 300 sztuk, tudzież z polecenia magistratu robiono poszukiwania za aktem zeznania Jana Kurka z roku 1611, lecz go nie znaleziono. Rada przyjęła sprawozdanie bez uwag do wiadomości.

R. m. Turnau zdając sprawę z obrotu kon[illegible] wydawanych przekupniom wyjaśnił, że liczba przekupniów w sieniach w ostatnim kwartale 1883 r. obniżyła się z 68 na 66.

R. m. dr. Straszewski przedstawił z porządku dziennego wniosek komisyi plantacyjnej, aby Rada upoważniła tę komisyę do uporządkowania i przyozdobienia placu pod Zamkiem od strony ul. Stradom a to ze względu na zamierzone oczyszczenie, uporządkowanie i przyozdobienie całego otoczenia Wawelu. R. m. Baranowski radzi wstrzymać się z tem uporządkowaniem aż do restauracyi Zamku. R. m. Fedorowicz domaga się usunięcia szpetnych bud z placu pod Zamkiem. W dyskusyi brali nadto udział r. m. dr. Wechsler, Mendelsburg, Zieleniewski i sprawozdawca — poczem wniosek komisyi został uchwalony.

W końcu na wniosek sekcyi V, przedstawiony przez r. m. Szymkiewicza przyjęła Rada miejska cztery osoby do gminy, poczem nastąpiło posiedzenie poufne.

Koniec posiedzenia o $6^1/_2$ wieczór.

Komisya sanitarna krakowska odbyła w dniu 30 stycznia posiedzenie, na którem przekazano do zdania sprawy wnioski tyczące się instrukcyi dla służby zdrowia r. m. dr. Domańskiemu, wniosek co do mianowania lekarzy obwodowych na pewien czas r. m. dr. Pareńskiemu, a wniosek tyczący się uregulowania ratunku w przypadkach nagłych, dla zdrowia i życia niebezpiecznych, dr. Obalińkiemu; poczem fizyk miasta, dr. Buszek, przedstawił wykazy chorobliwości i śmiertolności w Krakowie w grudniu 1882, z których widać, iż pomyślny stan zdrowia publicznego utrzymywał się i w tym miesiącu. Następnie oddano projekt regulaminu pozwalania na zamieszkanie nowych budowli przez fizyka miasta ułożony do zbadania podkomisyi złożonej z dra Paszkowskiego, fizyka miasta i dyrektora budownictwa miejskiego Niedziałkowskiego. Fizyk miasta przedłożył opinię biura sanitarnego miejskiego, według której należałoby zabronić zupełnie handlu rybami zamrożonemi. Po obszernej dyskusyi nad tym przedmiotem, odesłano go do ponownego zbadania podkomisyi złożonej z dra Zarewicza, fizyka miasta, dra Buszka i wet. m. Walentowicza z pozwoleniem przybrania do swego grona osób odpowiednich w razie potrzeby. Zdanie sprawy dra Buszka o wniosku dotyczącym założenia mleczarni wzorowej w Krakowie, oddano do zbadania podkomisyi z r. m. dra Jordana, dra Buszka i wet. m. Walentowicza. R. m. Domański przedstawił obecny stan sprawy wodociągowej: przed tygodniem doręczyło budownictwo miejskie inżynierowi p. Klugerowi połowę trasy wodociągu regulickiego: od źródła głównego do Morawicy w długości 21 kilometrów. Drugą połowę trasy ma doręczyć za dni 10 tak, iż wszelka jest nadzieja, że w pierwszych dniach kwietnia r. b. będzie mógł p. Kluger przedstawić komisyi wodociągowej wszystkie plany i kosztorysy. Woda regulicka biegnąc własnym spadkiem wzniesie się w rynku na 20 metrów po nad poziom bruku a w najwyższym punkcie miasta na Kleparzu na 14 metrów.

Zdaniem p. Klugera koszt ogólny wodociągu regulickiego nie przeniesie półtora miliona reń-

skich. Nakoniec r. m. dr. Domański przedstawił w dłuższem przemówieniu treść swego elaboratu w sprawie pneumatycznego czyszczenia dołów kloacznych, zalecając system Talarda z użyciem maszyny parowej i prosząc o poparcie tej ważnej pod względem hygienicznym sprawy na posiedzeniu połączonych sekcyj ekonomicznej, i skarbowej i komisyi sanitarnej. Zgromadzeni zgodzili się zupełnie z wywodami sprawozdawcy.

Kronika.

Kraków, 3 lutego.

Ostatki. Wśród błysków dogorywającego karnawału pojawił się w „tłusty" czwartek kulig u hr. Załuskich. Z większych balów prywatnych wymieniają: bal jutrzejszy „pod Baranami", tudzież piknik w sali saskiej w ostatni wtorek. Licznych niewątpliwie karnawałowych wspomnień dostarczy noc dzisiejsza. Prócz bowiem balu prawników odbędzie się w sali strzeleckiej wieczór tańcujący młodzieży handlowej a znowu światek dziecięcy bawić się będzie w lokalu kasyna powszechnego.

Bale strzeleckie mają już ustaloną opinią, że się na nich dobrze bawią, to też te panie, którym więcej idzie o zabawę jak o chęć błyszczenia, popisywania się z toaletą etc. chętnie spieszą na salę Towarzystwa strzeleckiego, która przed innemi jak saska i redutowa ma tę wyższość, że nie ma na niej galeryi, owego siedliska krytyków, a raczej krytyczek paraliżujących niekraz swojemi spojrzeniami swobodę i wesołość. Że na tegorocznym balu strzeleckim bawiono się lepiej jeszcze może niż na poprzednich, najlepszym dowodem jest, że do pierwszego kadryla stanęło 56 par — a do ostatniego, który się odbył nad ranem po godz. 5 było jeszcze 54 par — a więc dwie zaledwie ubyły przez ciąg całej nocy. Świadczy to chlubnie o balu i o prowadzącym tańce, którym był p. Andrzej Zarzycki. Dziwiło nas tylko, że na balu strzeleckim tak mało było żon i córek członków Towarzystwa. Gdybyśmy nie znali dobrze stosunków miejscowych, moglibyśmy przypuścić, że Towarzystwo strzeleckie składa się przeważnie z nieżonatych; tymczasem tak nie jest — prędzej więc przypuścić trzeba, że szanowne małżonki nie uważają snać za stosowne bawić stę w Towarzystwie, do którego ich mężowie należą.

Komitet balu kostiumowego, mającego się odbyć w poniedziałek t. j. 5 lutego w górnych salach Sukiennic ponownie zawiadamia, że bilety na salę nabywać można codziennie od 10 rano do 8 wieczór w lokalu Koła art.-lit. (Rynek nr. 16) bilety na estradę są wyczerpane.

Ze względu na pamiątkowy charakter uroczystości, byłoby do życzenia, aby obok kostiumów jak najwięcej pojawiło się strojów narodowych. Osoby kostiumowane proszone są, aby przed godz. 9 raczyły się zebrać w salach Towarzystwa przyj. sztuk pięknych dla ugrupowania pochodu. Pochód ten poprzedzony pobudką, odbędzie się przy dźwiękach oryginalnego „Marsza Sobieskiego" wykonanego po raz pierwszy przez Polaków powracających z odsieczy wiedeńskiej.

Prof. Walery Gadomski wykończył bezinteresownie dla przyozdobienia sali kolosalne popiersie Jana III. które wykonane według jak najlepszych wzorów i z wszelką dokładnością wystudyowane, żywo przypomni widzom szlachetne i charakterystyczne rysy króla-bohatera. Dzieło to utalentowanego artysty pozostanie własnością Koła i niezatartą pamiątką uroczystości.

Książeczki balowe przedstawiać będą także popiersie króla według medalu nowo wybitego.

Komitet poczynił wszelkie starania i zastrzeżenia, aby tak restauracya, bufet jak i wszelkie inne urządzenia i porządki odpowiedziały wymaganiom gości.

Dochód czysty z balu przeznaczony jest, jak wiadomo, na cele publiczne ogólno polskie, a mianowicie: na zakupienie „Gladyatora" Welońskiego dla Muzeum Narodowego, na fundusz żelazny teatru poznańskiego i cele artystyczno-literackie Koła.

Do kasy komitetu balu kostiumowego wpłynęły następujące naddatki:

Hr. Alfons Sierakowski z Poznania 30 m., hr. Franciszek Kwilecki 50 m., Ordynat hr. Zygmunt Skórzewski 100 m. P. Nepomucynowa Sadowska, Prezydent m. Lwowa Dr M Gnoiński, Adam Ostaszewski po 10 złr., Hr. Adamowa Potocka, Marya Jordan Stojowska po 20 złr., Hr. Czosnowski 7 złr., Senator Hoszowski 8 złr., Hr. Józef Mołodecki, Dyrektor Antoni Wrotnowski, Kazimierz Szeliski, P. Burzyński, Pułkownikowa Gabryela Korzybska, Jenerał Franciszek Suchodolski po 5 złr.

Wraz z trzechletnim okresem rady szkolnej kraj. ukończonem zostało w styczniu b. r urzędowanie delegata tutejszej rady miejskiej dr. Marcelego Studzińskiego. Wzorem innych delegatów i posłów przedłoży on zapewne radzie sprawozdanie z swych czynności przed rozpisaniem wyboru.

Oszczędność w tutejszym c. k. sądzie jest za stanawiającą. I tak w sądzie delegowanym miejskim do spraw drobnych, gdzie właśnie ludność uboższa potrzebuje szybkiej pomocy prawnej — oprócz naczelnika, w którego zakresie inne leżą sprawy, przeznaczonych jest tylko dwóch adjunktów sądowych. W następstwie są oni obarczeni sprawami do tego stopnia, że jeżeli kto uczynił pozew np. w grudniu, otrzymuje termin do rozprawy dopiero w maju, zatem potrzebuje czekać na zadośćuczynienie — pół roku! Dwóch adjunktów na ludność 60 000 miasta nie licząc okręgu, to trochę za skromnie.

Upadłość. Firma Gluziński dawniej St. Armatys zgłosiła upadłość. Passiwa wynoszą złr. 34.000, aktiwa podano na złr. 30.000.

† **Poliksena z Bagieńskich Korzeniowska,** wdowa po kapitanie b. wojsk polskich 1831 r. zakończyła życie w d. 1 lutego w wieku lat 54.

Posiedzenie Towarzystwa Technicznego krakowskiego odbędzie się w poniedziałek 5go lutego br. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Porządek dzienny obejmuje: 1) Wybór 6 członków do redakcyi czasopisma technicznego. 2) Sprawozdanie z czynności dotychczasowych wydawnictwa Pamiętnika zjazdowego, sprawozdawca S. Zaremba.

Spółka Braun i Heider w Wiedniu zgłosiła się z propozycyą oświetlenia Krakowa zapomocą gazu. W razie niedojścia do skutku kontraktu z towarzystwem dessauskiem, propozycya ta może mieć znaczenie.

Na ślizgawce krak. Tow. łyżwiarzy urządza jutro znany pyrotechnik p. Mądrzykowski ognie sztuczne dzienne. Od godz. 2 do 5 przygrywać będzie muzyka. Grubość lodu na ślizgawce wynosi obecnie 40 cm.

Jeszcze jedna! Na tegoroczny karnawał nie mogą się uskarżać maskaradowicze. Oprócz wczorajszej 8 ostej z rzędu reduty ma odbyć się jutro na ogólne żądanie — jeszcze jedna! Jak zaś powiadają wtajemniczeni w sprawy krakowskich maskarad — jutrzejsza odznaczać się będzie dowcipem i właściwszem towarzystwem.

Wczorajsza zabawa powiodła się równie dobrze jak poprzednie — przeszło 700 osób znajdowało się na sali.

Napad. Wieczorem dnia 1 b. m., gdy wekslarka Chaja Rittermanowa weszła do sieni domu nr 12 przy ulicy Józefa na Kazimierzu, rzucił się na nią nagle z ukrycia nieznajomy mężczyzna i uderzywszy w piersi, wydarł jej torbę z pieniędzmi. Rittermanowa wywołała alarm na ulicy i rzezimieszek przytrzymany został przez jednego z żołnierzy policyjnych. Okazało się następnie, iż nazywa się on Kazimierz Bosowski, liczy lat 21, pochodzi z Bełhatowa w Królestwie polskiem, i przed kilku laty uczęszczał tu w Krakowie do szkół, a obecnie włóczył się po mieście bezczynnie. Bosowskiego oddano do sądu.

Z Podgórza. Komisya sądowa aresztowała w czwartek po południu vice-burmistrza Podgórza Kaczmarskiego, co spowodowało wielkie zbiegowisko ludzi przed jego mieszkaniem; dzień zaś przedtem aresztowany został Leopold Lehner, restaurator.

Jak zapewniają, aresztowania te stoją w związku z tragiczną śmiercią Joanny Pindter.

Myślenice 2 lutego. Za staraniem cechu szewskiego odbyło się w Myślenicach dnia 30 stycznia br. wobec licznie zgromadzonej publiczności wszystkich stanów — żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego szewca, pułkownika 20 pułku piech. b. wojsk polskich z r. 1794 jako w 66 rocznicę śmierci jego. Mszę św. wraz z żałobnemi ceremoniami odprawił z wszelką gotowością myślenicki proboszcz ks. Dobrzański wspólnie z obydwoma tutejszymi wikaryuszami.

Od p. Marynowskiego otrzymujemy następujące pismo:

W Nrze 24 *Nowej Reformy* z dnia 31 stycznia ogłasza korespondent z Oświęcima, jakoby mnie samemu zawdzięczyć miano ocalenie od ognia budynku, w którym odbywała się zabawa na korzyść tamtejszej nowo zorganizowanej ogniowej straży ochotniczej.

Ponieważ zdaje mi się, że szanowny korespondent nie był świadkiem naocznym zaszłego wypadku, poczuwam się przeto do obowiązku sprostować to doniesienie w sposób następujący:

Ogień dostrzeżono o g. 11 w nocy i uwiadomiono natychmiast naczelnika tamtejszej straży ogniowej ochotniczej p. Winklera, który z całą oględnością i spokojem zbadawszy stan rzeczy i zarządziwszy potrzebne środki obrony a nie przerywając tańczącym właśnie co rozpoczętego mazura, zawiadomił mnie osobiście w sali balowej, zkąd udałem się natychmiast z tymże na miejsce pożaru, gdzie przy pomocy członków ogniowej straży chotniczej oświęcimskiej pp. Absolona, Augustyna, Białego, Schönera i A. Thieberga udało nam się po całogodzinnej pracy zlokalizować i ugasić pożar, który już groźne przybierał rozmiary.

Wypadek ten był tajemnicą dla gości, ochoczo w tym samym budynku się bawiących, a dzięki tej oględności unikniono katastrofy, zwykle podobnym wypadkom towarzyszącej — zabawa przerwaną nie została, a rozeszliśmy się dopiero rano, unosząc miłe wspomnienie po dobrej i tak urozmaiconej zabawie.

Lwów, 2 lutego. Dzisiaj wieczorem odbyło się doroczne zgromadzenie lwowskiego Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Zgromadzenie zagaił prezes hr. Leszek Borkowski długą mową, jak zwykle, bogatą w świetne aforyzma — następnie p. Józef Greliński odczytał sprawozdanie za rok ubiegły, który był szczęśliwszy od poprzednich dla Towarzystwa, sprzedano bowiem 954 akcyj — o 152 więcej jak w poprzednim roku. Towarzystwo było więc w możności w tym roku większą kwotą na zakupno dzieł sztuki rozporządzić, jak w latach poprzednich i zakupiło 12 obrazów olejnych, 3 akwareln i 1 rzeźbę za łączną sumę 2020 złr. Wystawa tegoroczna trwała 85 dni, wzięło w niej udział 67 artystów z 149 okazami. Dochód dzienny z wystawy wynosił przeciętnie 11 złr. 96 c., ilość przeciętna osób zwiedzających 76. Największą siłą przyciągającą, jak twierdzi sprawozdanie, stanowiły następujące obrazy: Lipińskiego „Przed procesyą", Merwarta „Sara" i Horowitza portrety: śp. Leona Sapiehy i księżnej Leonowej. Na premię przeznaczono kopię obrazu Merwarta „Sara", którego oryginał zakupiła hr. Mierowa za 4.000 zł. Sprawozdawca żali się w końcu na koszta poniesione wskutek oclenia ram w myśl najnowszej ustawy — wskutek czego dyrekcya Towarzystwa wraz z innemi starać się będzie o zmianę tejże ustawy.

Przez aklamacyę wybrano ponownie ustępujących dwóch dyrektorów pp. Rodakowskiego Henryka i Tepę. Tak samo postąpiono z wyborem komisyi lustracyjnej i na tem skończono posiedzenie.

Ukonstytuował się tu komitet dla zbierania składek na pomnik Kilińskiego. Przewodnictwo objął p. P. Gross, zaś w skład komitetu weszła młodzież wszelkich zawodów i reprezentanci dziennikarstwa. Czynność komitetu rozpocznie się w najbliższej przyszłości wieczorem muzykalnym i odczytem, który bliżej zapozna publiczność z życiem Kilińskiego.

Dotychczas zebrano na pomnik 76 złr. 50 c.

Na międzynarodową wystawę sztuk pięknych w Rzymie wysłał między innemi prof. Celestyn Hoszowski 2 terrakoty, „Rodzi się" (znaną z wystawy lwowskiej) i „Wiarę".

Zima tegoroczna jest niezmiernie łagodna, prawie nie zaznaliśmy jej łagodnego tchnienia — a jednak dochodzą wieści o jej zwykłych ofiarach. I tak: w Załukwi w powiecie stanisławowskim utracili życie wskutek zmarznięcia Antoni Pojuszek i Marya Kruk, a w pow. krośnieńskim włościanin z Myscowy Fedko Seręda. Ten ostatni zbłądziwszy w lesie, tułał się wśród mrozu przez 3 dni i nakoniec padł ofiarą. Pies Fedka, który towarzyszył nieszczęśliwemu, powrócił na trzeci dzień do domu i niespokojnem naszczekiwaniem wyraźnie dawał znaki, aby udano się za nim. Gdy synowie Fedka poszli do lasu, pies istotnie wskazał zwłoki ojca. — Zginął również wskutek zmarznięcia nieznajomy jakiś mężczyzna na drodze wiodącej z Pomorzan do Koropca w pow. złoczowskim. Pochodzenia zmarłego dotychczas nie sprawdzono.

† **Aleksander bar. Graeve,** powszechnie szanowany w poznańskiem obywatel, były generalny radca Towarz. kredytowego ziemskiego, poseł na Sejm pruski w Berlinie, zmarł w swej majętności w Borku w 63 roku życia.

Z Warszawy. (Kronika karnawałowa.) Szeregiem zabaw głośnych i hucznych kończy Warszawa tegoroczny karnawał. Wieczory idą jedne po drugich w wesołym i świetnym orszaku, a te, które jeszcze są w perspektywie, w niczem zapewne nie ustąpią swym poprzednikom. Z wybitniejszych zabaw, stojących obecnie na porządku dziennym, wymienić wypada bal, urządzony przez literatów i artystów tutejszych (a który, jak już donosiłem, odbyć się ma w d. 3 lutego w salach resursy kupieckiej) — zaś z odbytych już: wczorajszy (31 stycznia) bal kostiumowy, dany w salach ratuszowych na dochód Tow. Dobroczynności. Wypadł on świetnie. Sala ratuszowa błyszczała od przepychu — kostiumy dam odznaczały się wielkim smakiem i bogactwem. Zabawa trwała do godziny 3 po północy. Na sali znajdowało się osób 200, z tych do kontredansa stanęło par 34. Na galeryi było osób 250.

Dochód wynosi około 1.500 rubli.

Warszawski salon artystyczny p. Ungra przeszedł z d. 1 b. m. pod zarząd Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, które postanowiło zaznajamiać Warszawian z znaczniejszemi pracami malarzy tegoczesnych zagranicznych. Na początek ukażą się w salonie „Cztery pory roku" p. Ludwiki Abbema, modnej paryskiej artystki, która w obrazach tych uosobiła cztery najbardziej znane paryskie aktorki.

Za kilka tygodni nadejdą z Brukseli obrazy znakomitszych malarzy belgijskich, mianowicie to, które zwróciły uwagę na międzynarodowej wystawie w Wiedniu. Po Belgijczykach, delegacya ma nadzieję przedstawić publiczności znaczniejsze obrazy szkoły francuskiej, jakie się pojawia w tegorocznym salonie paryzkim I o włoskich artystach pamiętano. Henryk Siemiradzki pośredniczy w ich pozyskaniu.

Dochód z tego przedsiębiorstwa obracany będzie wyłącznie na powiększenie zbierającego się obecnie funduszu na budowę gmachu dla Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie.

W Kamieńcu dnia 30 stycznia jako w rocznicę śmierci ks. Malinowskiego, znakomitego badacza na polu lingwistyki, odkryto uroczyście pomnik temuż postawiony wobec zgromadzonej rodziny, duchowieństwa i reprezentacyj zarządu Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu. Przy pomniku przemawiali: p. Antoni Krzyżanowski, oddając go opiece zarządu Tow. przyjaciół nauk, w imieniu którego zabrał głos hr. Benzelstierna Engeström, poświęcając pomnik duchem i sercem polskiem jako narodową pamiątkę.

Z Kijowa. Teatr tutejszy o mało na trzy dni nie uprzedził katastrofy berdyczowskiego cyrku. Rzecz się tak miała: Publiczność dość licznie zgromadziła się na przedstawienie, przed rozpoczęciem którego w przybudówce nowej, w rodzaju korytarza, a co dziwniejsza, że wzniesionej jakoby dla zabezpieczenia od ognia, już po katastrofie Ringteatru, zapaliła się belka przechodząca przez komin żelaznego pieca; dym przez kurtynę już się dobywał na salę widzów, ale na szczęście trzymał się górą pod sufitem, a trzeba oddać sprawiedliwość komu należy, iż ogień ugaszono szybko i po cichu, tak iż popłoch do sali się nie dostał. Tak więc z tej „wielkiej chmury był mały deszcz", a raczej z wielkiego dymu mały ogień i na tem się skończyło, że opóźniono rozpoczęcie widowiska o trzy kwadranse.

Pisma miejscowe wspominają o dziwnym zbiegu okoliczności, jaki towarzyszył katastrofie berdyczowskiej. Niezwykły w cyrku napływ publiczności w dniu wypadku, spowodowany został reklamami, jakich nie szczędził właściciel cyrku w celu zwabienia jak największej liczby widzów. Afisze zapowiedziały na ten dzień: „Sąd ostateczny" wraz z jego okropnościami, obraz charakterystyczny przedstawiony przez całą trupę cyrkową. Przynęta okazała się dobrą, cyrk zapełnił się od góry do dołu, choć z widzów nikt nie przewidział, iż alegorya — będzie tak bliską rzeczywistości.

Dochód z koncertu urządzonego u nas na korzyść ofiar katastrofy berdyczowskiej wynosi 2.000 rs

Starożytny zamek Zinneberg pod Glonn, gniazdo rodu hr. Arco-Zinneberg spłonął w tych dniach —jak donosi jedna z monachijskich gazet.

Nadesłane.

Na ogólne żądanie jutro tj. w niedzielę odbędzie się w salach redutowych jeszcze jedna zabawa maskowa.

Program:

1) godz. 12 — Porwanie Sabinek.

2) Trzech członków bióra wywiadowczego dawać będzie gościom wszelkie informacye, tyczące się stosunków Krakowa.

3) godz. 4½. Na zakończenie tegorocznych redut:

Niespodzianka.

Cena wstępu 50 centów.

Repertoar teatralny.

Niedziela 4 lutego: „Trójka hultajska czyli Gałganduch" z nowemi okolicznościowemi kupletami, które odśpiewa p. Wojdałowicz w roli szewca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Od Wydziału gospodarczego IV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu otrzymujemy następującą odezwę:

„Wydział gospodarczy mającego się odbyć w Poznaniu IV zjazdu lekarzy i przyrodników polskich podaje niniejszem do wiadomości wszystkich, chcących w tym zjeździe brać udział, że czas zjazdu— zapowiedziany w pierwszej naszej odezwie z d. 15 grudnia r. z. — na pierwszą połowę miesiąca lipca rb. wskutek poważnych głosów, odzywających się z kół uniwersytetów naszych, odłożony został na miesiąc wrzesień r. b., dnie którego później oznaczone będą."

Dr Teofil Kaczorowski przewodniczący. *Dr Bol. Wicherkiewicz* sekretarz.

Jarosław Vrchlicki, pierwszy dziś poeta czeski, wydał w ostatnich czasach nowy cykl poezyj p. t.: „Co ziwot dal", w którym — według słów samego poety mieści się: „burze a mir, snieni a vir, radost i žal, peklo i eden, kvieten i leden, co život dal." Do najpiękniejszych ustępów poetyckich należą: „Na wsi w zimie", „Wieczorna jazda", „Motywy Szuwawskie", „Wieczór w górach", „Łabędź" itd. Zdaniem krytyków czeskich jest to nowy wyższy stopień rozwoju geniuszu Vrchlickiego.

P. Kazimizrz Jarochowski zamierza skreślić obraz historyczny na podstawie listów i depesz Stan. Poniatowskiego z roku 1758 posła Rzeczypospolitej przy dworze petersburskim pisywanych do Brühla.

Paweł Bert zajmuje się w Paryżu badaniami nad wścieklizną. Zdaniem tego uczonego jad nie wytwarza się w gruczołach ślinowych, jak dotąd mniemano, lecz w organach oddechowych. Przekonał on się także, iż krew zwierzęcia dotkniętego wścieklizną nie jest zaraźliwą.

Notatki bibliograficzne.

„O karczmie" napisał F. K. Mazur. Warszawa 1883. Autor wykazuje potrzebę zreformowania karczem w ten sposób, ażeby były one zarazem sklepami wioskowemi i czyniły zadość wszelkim potrzebom rolników.

W „Ekonomiście" spotykamy początek obszerniejszej pracy p. t.: „Listy socyologiczne" dra L. Gumplowicza. Jest to streszczenie ostatniego jego dzieła — znajdującego się jeszcze pod prasą: „Der Rassenkampf — sociologische Untersuchung." Dr G. były redaktor *Kraju*, obecnie profesor uniwersytetu w Gracu, znany jest jako pisarz historyczno-społeczny.

„Inżynierya i budownictwo" wydaje: „Dodatek dla ślusarzy" z wzorami kluczy, zamków, wrót żelaznych i dawnych zabytków polskiego ślusarstwa.

Podania i legendy żmudzkie. Profesor gimnazyum w Libawie Weckenstedt wydał niedawno dzieło pt.: „Mythen, Sagen und Legenden der Zomaiten."

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo kredytowe ziemskie. Dwudzieste ogólne zgromadzenie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się d. 20 lutego 1883 o godz. 10 przed południem w sali radnej Dyrekcyi z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) wybór zastępcy przewodniczącego, 4) przyjęcie protokołu czynności XIX ogólnego zgromadzenia i nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia, odbytego dnia 1 czerwca 1882, 5) sprawozdanie wyborów delegatów na ogólne zgromadzenie galic. Tow. kredytowego ziemskiego, 6) sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1882, 7) sprawozdanie komisyi rewizyjnej, wybranej przez XIX ogólne zgromadzenie dla zbadania czynności dyrekcyi za czas od 1 stycznia do końca grudnia 1882, 8) przedłożenie dyrekcyi względem podniesienia i ustalenia kursu listów zastawnych, 9) przedłożenie dyrekcyi względem zmiany § 32 statutów, 10) przedłożenie dyrekcyi względem zmiany § 33 statutów, 11) sprawozdanie dyrekcyi w sprawie wniosku Wgo delegata Kazimierza Winnickiego i towarzyszy względem zmiany § 12 regulaminu dla ogólnych zgromadzeń galic. Tow. kred. ziemsk., 12) przedłożenie dyrekcyi względem emisyi listów zastawnych z 57-letnim peryodem umorzenia, 13) sprawozdanie komisyi rewizyjnej w sprawie wniosku Wgo delegata Stanisława Gniewosza względem rewizyi etatu i płac urzędników Towarzystwa, 14) wybór prezesa dyrekcyi na lat 6, 15) wybór komisyi rewizyjnej.

Austro-Węgierski Bank. Rada generalna A. W. Banku uchwaliła obniżenie stopy procentowej od eskontu i lombardu — o pół procentu. Nie jest to jednak przywrócenie stopy z czasu przed podniesieniem jej w październiku, gdyż wtedy podniesioną została przy ekskoncie z 4 na 5, przy lombardzie z 5 na 6%. Motywowanie tego połowiczego kroku nie jest dostateczne. Rezerwa która spadła 15 października 1882 na 24·6 mil. podniesła się 23 stycznia b. r. na 43·05 mil. Tym mniej odpowiednim jest drugi motyw, że może zajść silne zapotrzebowanie pieniędzy. Wobec ogólnych stosunków pieniężnych utrzymanie stopy 4½% w naczelnym instytucie państwowym, jest niczem nieuzasadnione i szkodliwe a odpowiadać może tylko życzeniom *haute banque*, zresztą wprost szkodliwie działać musi na stosunki przemysłowe i handlowe. Bank austro-węg. chociaż jest towarzystwem zarobkowem i na zysk obliczonem, jest jednak uprzywiliowanym państwowym instytutem emisyjnym winien więc przedewszystkiem uwzględniać interesa ogółu nie bankokratów. Tu jak i wszędzie czuć się daje, że Austryą rządzi „pieniężnie-oligarchiczna, centralistycznie-biurokratyczna" partya.

Wiedeń, 1 lutego.
Pszenica na wiosnę rok 1883 10·07—10·10, gotowa 10·—11·—, na jesień 10·47 —10·50. Owies na wiosnę 6·92 — 6·95. Owies na jesień 6·25 — 6·40. Owies handlowy 6·60 — 6·80. Żyto węgierskie 7·65 — 7·68 Żyto na wiosnę 1883 7·62—7·65. Żyto na jesień 7·70 —8·10. Kukurudza na wiosnę 6·60 — 6·65 gotowa 6·40—6·65.
Spirytus 31·25—31·50.
Nafta 23·75—24·—.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 3 lutego. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Izba przyjęła projekt ustawy o postępowaniu przy uznawaniu za zmarłych, w redakcyi Izby panów, po przemówieniu radcy ministeryalnego Harassowskiego i ministra Prażaka, którzy odpierali zarzuty Jacquesa przeciw dwojakiemu uznawaniu za zmarłych (odnośnie do spadku i do rozwiązania małżeństwa). Harassowski podniósł, że redakcya Izby panów odpowiada ściśle stanowisku obecnego ustawodawstwa austryackiego i poprawia je o tyle, że na przyszłość tylko jedno uznanie za zmarłego będzie prawomocne.

Przyjęto następnie ustawę o ochronie przywilejów przedmiotów, które będą wystawione na wiedeńskiej wystawie elektryczności.

Menger referuje imieniem komisyi podatkowej o petycyach żądających zmian w podatku konsumcyjnym, i odnoszących się do tego wnioskach Stendla i Fürnkranza. Wnosi, aby niektóre z tych petycyj odstąpić rządowi, a zarazem wezwać rząd do wniesienia projektu reformy, przyczem należy dążyć do uproszczenia, zaokrąglenia i obniżenia taryfy zwłaszcza przy ogólnie używanych i niezbędnych artykułach żywności, a wyższego opodatkowania przedmiotów zbytku. Wezwano też rząd, aby poczynił gruntowne dochodzenia celem wyjaśnienia kwestyi usunięcia linij akcyzowych w zamkniętych miastach.

Fürnkranz wnosi, ażeby projekt rządowy zniósł wydzierżawianie pewnych konsumcyjnych podatków na wsi, a zarazem zniżył odpowiednie taryfy, żeby podatek dla wina i moszczu w zamkniętych miastach i na wsi zrównał, a pobór jego poruczył gminom miejscowym.

Szef sekcyi Baumgartner zwraca się przeciw wnioskowi Fürnkranza — sądzi, że wniosek komisyi zupełnie wystarcza.

Sturzk zapytuje rządu o jego zapatrywania na zamierzone reformy.

Po przemówieniu Mengera, który zamiast systemu dzierżawnego zaleca repartycyę — przyjęto wnioski komisyi, odrzucając wnioski Fürnkranza. Uchwalono, iż rozprawy komisyi z 36 członków — do socyalno-politycznych wniosków lewicy — mają być jawne.

Buda-Peszt, 3 lutego. Aponyi wniósł w Izbie posłów petycyę zgromadzenia peszteńskich robotników o powszechne prawo wyborcze.

Paryż, 3 lutego. Projekt o pretendentach ma być dziś przedłożony Senatowi.

Paryż, 3 lutego. Polepszenie stanu zdrowia u Fallieres'a i Duclerc'a postępuje. Biura senatu wybiorą w poniedziałek lub czwartek komisyę do obrad nad ustawą o pretendentach. Sądzą tu, że senat przyjmie ustawę, wszakże nie bez modyfikacyi. Zapewniają, że poseł francuski w Wiedniu podał się do dymisyi.

Paryż, 3 lutego. Według doniesień dziennika *Temps*, ks. Napoleon jest cierpiący i został przeniesiony do zakładu leczniczego w Auteuil. Dziennik *Temps* wyraża nadzieję, że Senat w sprawie pretendentów nie da się porwać gorączce, która widocznie opanowała rząd i Izbę deputowanych. Inne dzienniki równie ganią uchwałę Izby.

Paryż, 3 lutego. Senat przyjął uchwalony już poprzednio przez Izbę deput. projekt do ustawy o zmianie formuły przysięgi, jednak poczynił w projekcie tym wielkie zmiany. Przyjął mianowicie 151 głosami przeciw 120 poprawkę Humberta, według której słowa: „wobec Boga i ludzi" na pisemną prośbę każdego przysięgłego z roty przysięgi wypuszczone być mogą; — odrzucił zaś wniosek względem usunięcia religijnych godeł z sali rozpraw sądowych.

Londyn, 3 lutego. Według doniesień z bióra Reutera — odpowiedź rządu rosyjskiego na notę lorda Granvilla w sprawie egipskiej godzi się w zasadzie z wyrażonymi w niej poglądami, a co do szczegółów zastrzega jeszcze dalsze porozumienie się. Rząd austro-węgierski podobnie zapatruje się na tę sprawę. Rząd niemiecki przyjął notę z uprzedzającą grzecznością, a nie uważając się bezpośrednio w tej sprawie interesowanym, życzy sobie jedynie porozumienia się innych mocarstw; w ogóle można uważać, że propozycye rządu angielskiego przyjęto powszechnie bardzo życzliwie.

Madryt, 3 lutego. Senat hiszpański przyjął 112 głosami przeciw 22 nową formułę przysięgi parlamentarnej, dozwalającej wierność królowi przyrzec lub zaprzysiądz.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 3 lutego 1883	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	77.55	77·80
„ srebrna „	78·05	78·05
„ złota „	96.60	96·15
6% Węg. „ „	118.—	118·50
Losy z r. 1860	129.—	—·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego	834·—	832·—
„ kredytowe	294·—	289·90
Londyn	119·55	119·65
Dukat	5·63	5·63
Napoleondor	9 49	9.50
Lombardy	138·75	140.50
Losy z r. 1864	170·50	170·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
„ Lwowsko-Czerniow.	167·50	167.—
„ Węg.-półn.-wschodnie	161·50	162·—
„ Anglo Banku	119.—	118·50
5% Obligacye Indemn. gal	97·50	97.50
Losy premiowe węg.	115 25	114.75
Akcye Koszycko-Bogum.	144.—	144.—
„ Północno zachodnie	201·75	200.50
6% Listy hipoteczne	100·90	100.90
Marka	58·45	58.50
Ruble papierowe	117·50	117.50
4% Renta złota węg.	87 05	86.50
5% Austr. Renta pap. nowa	92 65	92.55
Akcye Siedmiogrodzkie	161.—	161.25
Berlin d. 3 lutego 1883.		
Wiedeń	170,85	170·30
Banknoty	170.90	170·35
Warszawa	—.—	200·60
Ruble	201.15	201·25
5% Listy zast. król. polsk.	62.40	62·40
4% „ likwidacyjne	54.20	54·20
Akcye Karola Ludwika	130.25	127·52
„ kredytowe	523·50	503.50

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: **Dr. Adam Asnyk.**
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Na kolei galicyjskiej podane są godziny według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut później od krakowskiego),

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pospieszny: wieczorny*
Kraków odjazd: 10.$_{42}$ rano 9.$_{12}$ wieczór 10.$_{42}$ wiecz
Lwów przyjazd: 9.$_{7}$ wiecz. 5.$_{20}$ rano 11 rano

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.$_{17}$ rano
Tarnów przyjazd 9.$_{14}$. „

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.$_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.$_{44}$ po poł.

Do Wiedn: *osob. pospieszny mięszany osobowy*
Kraków: odj. 5.$_{40}$ r. 6.$_{55}$ rano 9.$_{20}$ r. 5.$_{30}$ w. 3 pop.
Wiedeń: przyj. 7.$_{13}$ w. 4.$_{19}$ pop. 4.$_{5}$ ran. i 12.$_{5}$ po. 5.$_{1}$

Do Prus: O godzinie 5.$_{40}$ osobowo rany,
„ 6.$_{55}$ „ pospieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 popołudniu
Berlin „ „ 10 wieczór.

— Wystawa nieustajaca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością"

podaje do publicznej wiadomości, że obrót kasowy od dnia 1 Stycznia do 31 Grudnia 1882 był następujący:

Przychód:

		zł.	ct.
1.	Dochód przeniesiony z roku 1881	840	28
2.	Udziały Członków Towarzystwa	86047	32
3.	Wkładki na rachunek bieżący	168632	06
4.	Zwrot ulokowanej zbędnej gotówki	23000	—
5.	Pożyczki na skrypta, weksle i hypotekę spłacone	275534	03
6.	„ zostawy spłacone	24104	71
7.	„ rachunek bieżący spłacone	3450	—
8.	Procenta pobrane	16254	93
9.	Wpisowe od Członków	49	—
10.	Fundusz rezerwowy	5291	78
11.	„ dywidendowy	4658	25
12.	Zwrot kosztów prawnych i stempli	1958	09
13.	„ „ administracyi za rok 1882	105	45
	Razem	609926	50

Rozchód:

		zł.	ct.
1.	Zwrot udziałów Członkom Towarzystwa	6946	25
2.	„ wkładek na rachunek bieżący	46888	97
3.	Lokacya zbędnej gotówki	43185	05
4.	Pożyczki udzielone na skrypta, weksle i hypotekę	442714	29
5.	„ „ „ zastawy	27768	38
6.	„ „ „ rachunek bieżący	11570	—
7.	Procenta wypłacone	11734	23
8.	Fundusz rezerwowy	5028	—
9.	Dywidenda za rok 1881	4658	25
10.	Zaliczki na koszta prawne	2989	30
11.	Remuneracye za rok 1881	550	—
12.	Koszta administracyi za rok 1882	2753	—
13.	Podatki opłacone za rok 1882	762	41
14.	Koszta inwentarza	615	97
15.	Gotówka kasy z dniem 31 grudnia 1882	1761	70
	Razem	609926	50

Ogólny zatem obrót kasowy od dnia 1 Stycznia do 31 Grudnia 1882 wynosi **jeden milion dwakroć dziewiętnaście tysięcy ośmset pięćdziesiąt trzy złr.** a. w. (1,219.853 złr.)

Tudzież że jak dotąd tak i nadal przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (oszczędność) nietylko od Członków Towarzystwa ale i od obcych osób do Towarzystwa nienależących i oprocentowuje takowe od dnia złożenia do dnia odebrania na 4, $4^{1}/_{2}$ i 5%.

Udziela zaś Członkom swoim pożyczek na skrypta notaryalne, weksle, zastawy i na hypotekę za opłatą 5, 6 i 7% rocznie.

Na rachunek dywidendy przypadającej Członkom Towarzystwa za rok 1882 6% od złożonych udziałów (pro rata temporis) każdego dnia w godzinach kancelaryjnych za przedłożeniem książeczki udziałowej wypłaconem być może.

Brzesko dnia 25 Stycznia 1883. 1179

Władysław Rotter. *Stan. Gostyński.*

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 1/2.

%		płacą	żądają
	Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	117 25	118 —
	Marki niem. złote lub pap. . . „ 100 mar.	58 30	58 80
	Kupony srebrne	99 50	— —
	Dukat nowy ważny	5 58	5 65
	20-to Frankówka złota	9 50	9 55
6%	Pożyczka krajowa galic. . . za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic. . . „ 100 zł.	97 50	98 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	98 —	98 50
4	„ „ „ „ „	89 50	90 25
6	„ „ Banku Hipotecznu	100 75	101 50
5	„ „ „ „ z premią 10%	100 —	101 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	97 50
6	„ dłużne g. zakł. włosciańsk.	— —	— —
5	„ „ „ „	— —	— —
$5^{1}/_{2}$	„ zastawue g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „	100 —	101 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „	— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „	— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol. . . za rubli 100	99 50	100 —
4	„ likwidacyjne „ . . . „ „ 100	86 75	87 50

Lwów, dnia 31/1.

%		płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal. . . s. na zł. 200	300 —	303 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem. . . za złr. 100	98 —	98 40
4	„ „ „ „ „ . . „ „ 100	89 50	90 25
6	„ „ Banku hipotecznego gal. „ „ 100	100 80	101 40
5	„ „ „ „ z 10% premia „ „ 100	100 —	101 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat „ 100	97 —	97 50
6	„ „ Banku włościań. . . „ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.	97 60	98 —

Wiedeń, dnia 1/2.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%		płacą	żądają
$4^{1}/_{5}$	Renta austr. papierowa . . . za złr. 100	77 80	77 95
$4^{1}/_{5}$	„ „ srebrna . . . „ „ 100	78 05	78 —
4	„ „ złota . . . „ „ 100	96 15	96 30
5	„ „ pap. nowa . . . „ „ 100	92 55	92 70
4	Losy z roku 1854 na 250 złr. . . za złr. 100	118 50	119 25
5	„ „ 1860 „ 500 „ . . „ „ 100	— —	— —
5	„ „ 1860 „ 100 „ . . „ „ 100	— —	— —
—	„ „ 1864 bez % całe . . „ „ 100	170 —	170 50
—	„ „ 1864 bez % połówki . „ „ 100	170 25	170 —
—	Como Renten-Schein na 42 lirów . sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków . za sztukę 1	146 75	147 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%		płacą	żądają
6	Renta złota węgierska . . . za złr. 100	118 50	118 65
4	„ srebrna . . . „ „ 100	86 50	86 70
5	„ pap. „ . . . „ „ 100	85 35	85 50
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie „ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr. „ „ 100	114 75	115 —
—	„ „ „ po 50 złr. „ „ 100	114 50	115 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.) . . „ „ 100	109 50	110 —

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%		płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie . . za złr. 100	96 75	97 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj. . . „ „ 100	97 50	93 —
5	„ „ Siedmiogrodzkie „ „ 100	97 25	98 25
5	„ „ Węgierskie . . „ „ 100	97 50	98 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%		płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870 . za sztukę 1	113 75	114 25
5	„ „ „ 1878 . „ „ 1	102 —	102 50
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr. „ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków . . „ „ 1	32 —	32 50
0	„ Tureckie po 400 „ . . „ „ 1	24 —	24 50

LISTY ZASTAWNE.

%		płacą	żądają
$4^{1}/_{2}$	Listy Boden Credit allg. oest. złote . za złr. 100	118 75	119 25
3	„ „ „ „ „ z premią „ „ 100	98 —	98 50
6	„ Banku hipotecz. gal. . . . „ „ 100	100 75	101 —
5	„ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	— —	100 —
5	„ „ „ „ . . . „ „ 100	— —	97 35
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn. „ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn. „ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	101 70	102 10
$5^{1}/_{2}$	„ „ „ „ „ „ 36-letn. „ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem. . . „ „ 100	90 —	91 —
5	„ „ „ „ „ „ . . . „ „ 100	98 —	98 30
6	Listy zast. rustykalne . . . za złr. 100	100 —	100 50
6	„ „ „ 15-letnie . . „ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie . . „ „ 100	94 —	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg. . . „ „ 100	100 50	100 80
$4^{1}/_{2}$	„ „ „ „ . . . „ „ 100	97 20	97 50
4	„ „ „ „ . . . „ „ 100	92 75	92 90

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%		płacą	żądają
5	Albrechta . . . na 300 złr. za złr. 100	92 75	93 25
5	Ferdynanda północn. . na 300 złr. „ „ 100	104 75	105 50
$4^{1}/_{2}$	Kar. Lud. Em. z r. 1881 . na 300 złr. „ „ 100	99 50	99 75
5	Koszyc.-Bogumińskiéj . na 200 złr. „ „ 100	94 60	95 —
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr. „ „ 100	93 50	93 75
5	„ z r. 1872 na 300 złr. „ „ 100	— —	— —
5	Rudolfa . . . na 300 złr. „ „ 100	99 50	99 70
5	Siedmiogrodzkiéj . . na 200 złr. „ „ 100	91 25	91 75
3	Lombardy (Südbahn) . na 500 fr. za sztukę 1	133 10	133 40
5	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr. „ „ 100	91 75	92 —
5	Nordosty . . . na 300 złr. za złr. 100	90 40	90 80

L O S Y.

%		płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 100 złr. za sztukę	170 75	171 25
—	Klary . . . na 40 złr. m. k. „ „	— —	38 25
—	Towarz. żeglugi Dunaju . na 100 złr. „ „	108 25	108 75
—	Insbruck . . . na 20 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Keglewich . . . na 10 złr. m. k. „ „	20 —	20 50
—	Krakowskie . . . na 20 złr. w. a. „ „	18 60	19 —
—	Lublańskie . . . na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „ „	38 50	39 50
—	Palfy . . . na 40 złr. m. k. „ „	36 50	36 75
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „ „	12 30	12 66
—	Rudolfa . . . na 10 złr. w. a. „ „	20 30	— —
—	Salm . . . na 40 złr. m. k. „ „	51 —	53 —
—	Salcburgskie . . na 20 złr. w. a. za sztukę	22 50	23 —
—	St. Genois . . . na 40 złr. m. k. „ „	— —	— —
—	Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „ „	24 —	25 50
$4^{1}/_{2}$	Tryestyńskie . . . na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„ . . . na 50 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Waldstein . . . na 20 złr. m. k. „ „	27 25	27 75
—	Windischgraetz . . na 20 złr. m. k. „ „	37 40	37 75

AKCYE BANKOWE

%		płacą	żądają
5	Anglobank . . . na 120 złr	117 80	118 20
5	Bankverein Wiener . . . na 100 złr.	110 50	110 75
5	Bodencredit allgem. aust. . . na 80 złr.	209 —	210 —
5	Kredytowe dla handlu i przem. . na 160 złr.	289 80	290 —
5	Kreditbank węg. allg. . . na 200 złr	285 75	286 —
5	Hipeteczne galic. . . na 200 złr	— —	— —
5	Bodencredit „ . . . na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank . . . na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk. . . na 600 złr.	832 —	834 —
5	Unionbank . . . na 100 złr.	114 50	114 75

AKCYE KOLEJOWE.

%		płacą	żądają
bez %	Albrechta . . . na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume . . . na 200 „	167 25	167 75
5	Ferdynanda Nordbahn . . n. 1050 „	2737 —	2741 —
5	Franciszka Józefa . . . na 200 „	193 50	194 —
5	Karola Ludwika . . . na 210 „	303 —	303 50
4	Koszycko-Bogumińsk. . . na 200 „	144 —	144 50
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy . . na 200 „	167 —	167 50
bez %	Morawsko-szlązkie centr.	— —	— —
bez %	Prag Duxer	56 50	57 50
5	Rudolfa . . . na 200 złr.	164 75	165 —
5	Siedmiogrodzkie . . . na 200 „	161 25	161 75
5	Staatseisenbahn państwowa . . na 200 „	333 50	334 —
5	Lombardy (Sudbahn) . . . na 200 „	140 75	156 —
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk. . na 200 „	162 —	162 50
5	Nordosty . . . na 200 „	164 25	164 75

W A L U T Y.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne . . . za sztukę	5 63	5 65
20-to Frankówki . . . „ „	9 50	9 51
20-to Markówka . . . „ „	11 71	11 73
Pół-Imperyały ros. pełno ważne . „ „	9 76	9 78
Funty szterlingi . . . „ „	11 93	11 97
Tureckie liry złote . . . „ „	10 77	10 79
Banknoty włoskie . . . „ „	44 05	47 15
Ruble papierowe . . . „ „	117 25	117 75

Warszawa, dnia 31/1.

%		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869	99 75	100 —
	Kupony	— —	— —
4	Listy likwidacyjne . . . za rs. 100	— —	87 25
	Kupony	— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.	— —	91 85
	„ „ „ „ IIa „	91 45	91 75
	„ „ „ „ IIIa „	— —	9. 60

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.